Kurier Szczeciński

ŚRODA, 25 LISTOPADA 1970 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄDNASZ RÓD

Nr 277 (8153) Rok założenia 1945 cena 50 groszy

Tym razem to nie „kaczka dziennikarska"

„Leśni ludzie" w indochińskich dżunglach?

Wietnamscy i laotańscy uczeni potwierdzają ich istnienie!

CZY W ZAKĄTKACH DŻUNGLI WIETNAMU I LAOSU, gdzie dotąd nie postała stopa człowieka, przebywają nieznane hominidy — istoty człowiekowate, które pozostały do dziś na poziomie rozwoju pitekantropa lub neandertalczyka? Czy jest to może jedynie nie zbadany gatunek antropoidów-małp człekokształtnych?

Za istnieniem takich **„leśnych ludzi", nazwanych na Półwyspie Indochińskim „thak-the"**, przemawiają zeznania licznych rolników, pracowników umysłowych, naukowców w Wietnamie i Laosie, sporadyczne informacje prasy laotańskiej, relacje korespondentów europejskich. Ci ostatni zanotowali takie np. wypowiedzi naocznych świadków.

Dyrektor Instytutu Historycznego DRW **Chan Huei Lhieu** opowiada:

„Mieszkańcy lesistych i wysokogórskich miejscowości okręgu Tai-Nguyen twierdzą, że w lasach tamtejszych spotykane są dziwne, podobne do ludzi stwory, nazywane przez Wietnamczyków „anh-nakh-tanh". Przed kilkunastu laty pewien młodzieniec zabił strzałą z łuku taką istotę, która wyszła z lasu na brzeg strumienia po kraby i wodorosty. Zabity stwór „anh-nakh-tanh" należał do płci żeńskiej, był niewielkiego wzrostu, cały owłosiony".

ETNOGRAF laotański Khamph Phoneiceo: „Na południu Laosu, w okolicach Saravan, które często odwiedzam, ludzie spotykają od czasu do czasu mieszkańców nieprzebytej dżungli, których nazywają „thak-the". To twierdzenie na pewno nie mija się z prawdą: w dżungli laotańskiej znajduje się do dziś niemało plemion, izolowanych całkowicie od świata zewnętrznego i żyjących w jak najbardziej prymitywnych warunkach. O „thak-the" mówi się, że istoty te komunikują się między sobą wyłącznie przy pomocy wydawanych nieartykułowanych dźwięków. Ciała ich są gęsto pokryte włosami, wzrost nie przewyższa wzrostu dziesięcioletniego czy dwunastoletniego dziecka. Kraby rzeczne stanowią ich ulubiony przysmak, błąkają się oni w małych grupach, starannie unikając ludzi, a ogólna liczba ich jest zapewne bardzo niewielka".

DZIENNIKARZ z Australii Burchett przypomina sobie, że przewodnik jego opowiadał o podobnej istocie-mężczyźnie, który dostał się w ręce chłopów w górach Nguyen.

Ów „człowiek" wydawał tylko dźwięki, przypominające nie ludzką mowę, a głosy ptaków, jadł jedynie surowe mięso, kraby rzeczne oraz liście palmowe, bał się on panicznie ludzi. Miano go puścić na wolność w lesie, kiedy nagle zmarł. Wreszcie rolnik laotański z niziny Bolowan Chowlaman Utamah widział raz kilkunastu „leśnych ludzi" w pobliżu jeziorka w lesie. Są oni bardzo niskiego wzrostu, a ich krzyki nie przypominają w niczym mowy ludzkiej.

Wszyscy ci informatorzy podają zgodnie zupełnie identyczny rysopis „leśnych ludzi". Kim są owi „thak-the": zatrzymany mi w swoim rozwoju istotami ze starszego paleolitu, którzy zachowali się do naszych czasów? Może tylko małpami? Na razie pozostaje to tajemnicą.

(PAP)

Nie tylko dla melomanów!

- **PIĄTEK 27 bm. o godz. 19.30,**
- **SOBOTA 28 bm. o godz. 18,**

to terminy niezwykle atrakcyjnego, kolejnego koncertu z cyklu **„Szczecińskie spotkania z muzyką"**, organizowanego wspólnie przez Państwową Filharmonię im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie, WKZZ i „Kurier".

WYKONAWCY:

- **Orkiestra symfoniczna PFS,**
- **Walerian PAWŁOWSKI — dyrygent,**
- **Adam ZWIERZ — bas baryton,**
- **Jacek BUKOWSKI — konferansjerka.**

W PROGRAMIE m. in.:

arie operowe i operetkowe (Lehar!) oraz suita baletowa „Gayaneh" Arama Chaczaturiana.

ZAPRASZAJĄC do Filharmonii, przypominamy jednocześnie posiadaczom, abonamentów, iż nie tracą one ważności.

Oryginalna metoda walki politycznej

Harakiri fanatyka japońskiego militaryzmu

TOKIO PAP. Jeden z czołowych pisarzy japońskich, a równocześnie skrajnie prawicowy działacz polityczny Yukio Mishima popełnił we wtorek wieczorem w Tokio harakiri, rozpruwając sobie brzuch samurajskim mieczem. Mishima, który zmarł w chwilę później, chciał w ten sposób zaprotestować przeciwko korupcji wśród japońskich polityków, a równocześnie miał to być „argument" za zwiększeniem roli armii w życiu politycznym Japonii.

WE WRZEŚNIU 1968 roku założył on niewielkie „stowarzyszenie tarcz" (tateno-kai), którego celem miało być stworzenie skrajnie prawicowej milicji z zadaniem ochrony Japonii przed „niebezpieczeństwem inwazji bądź rewolty wewnętrznej". We wtorek wieczorem Mishima wraz z 4 swoimi zwolennikami udał się do siedziby dowódcy regionalnych oddziałów samoobrony w Tokio, gen. Masudy, domagając się spotkania z nimi. Ponieważ odmówiono mu, Mishima i jego ludzie, uzbrojeni w samurajskie miecze, zaatakowali żołnierzy strzegących budynku i wdarli się do środka. Obezwładnili oni gen. Masudę i uwięzili go w charakterze zakładnika.

Mishima pojawił się następnie na balkonie, skąd wygłosił przemówienie do 2.5 tys. żołnierzy. Żądał on m. in. zmian konstytucyjnych w Japonii, tak by armia mogła spełniać większą rolę w życiu politycznym tego kraju. Następnie po wzniesieniu okrzyku „Niech żyje cesarz" Mishima popełnił samobójstwo rozpruwając sobie brzuch samurajskim mieczem, zgodnie z dawną japońską tradycją.

Konającemu Mishimie jeden z jego towarzyszy ściął głowę samurajskim mieczem. Następnie osobnik ten również popełnił harakiri i także został ścięty. 250 policjantów, którzy przybyli pospiesznie do kwatery dowództwa wojsk samoobrony, opanowało budynek i aresztowało trzech pozostałych członków „stowarzyszenia tarcz".

Już pierwsze komentarze wskazują na podobieństwo między tymi wydarzeniami w Tokio a zajściami, jakie miały miejsce w Japonii w latach 30-tych, kiedy to skrajna prawica kilkakrotnie próbowała sprowokować incydenty i wykorzystać je dla dokonania zamachu stanu. Agencja Reutera pisze, że fanatycy kierowani przez Mishimę rozrzucili wśród żołnierzy japońskich ulotki, domagające się zniesienia ograniczeń w rozbudowie japońskich sił zbrojnych.

Skazany na... kurację

LONDYN PAP. Sąd w Sheffield (W. Brytania) wydał oryginalny wyrok na zboczeńca seksualnego, nakazując mu pod rygorem sądowym poddanie się kuracji hormonalnej. Groziła mu kara więzienia, sąd jednak wziął pod uwagę opinię biegłego lekarza, który oświadczył, że kara więzienia nie przyniesie żadnego pozytywnego skutku i lepiej byłoby, gdyby podsądny poddał się w ciągu 3 lat odpowiedniemu leczeniu.

Oskarżonym jest 38-letni homoseksualista, były lotnik Charles George Prentice. Stawał on już wielokrotnie przed sądem za napastowanie młodych chłopców.

Ile kosztuje medal olimpijski?

BONN PAP. Medal olimpijski kosztuje około miliona marek — twierdzi prezes zachodnioniemieckiego związku narciarskiego Fritz Wangerbieger.

Swe twierdzenie uzasadnia on następująco: aby wychować kilku potencjalnych medalistów olimpijskich, trzeba szkolić co najmniej 100-osobową grupę przez okres 10 lat. Roczny koszt związany ze szkoleniem jednego zawodnika wynosi około 5 tys. marek, a więc w sumie około 5 mln marek. Ze 100-osobowej grupy tylko 5 zawodników ma szanse stanąć do walki o olimpijskie medale.

WE WTOREK, w drugim dniu obrad X Zjazdu WSPR w Budapeszcie rozpoczęła się dyskusja nad materiałami sprawozdawczymi centralnych władz partyjnych. Zostały wygłoszone także pierwsze przemówienia powitalne delegacji partii komunistycznych i robotniczych obecnych na Zjeździe. Głos zabierali: Leonid Breżniew, Hoang van Hoan, Władysław Gomułka, Gustav Husak oraz Todor Żiwkow. Pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka zabrał głos w czasie obrad popołudniowych jako pierwszy. Jego pojawienie się na trybunie sala przyjęła gorącą owacją. Przemówienie wysłuchane zostało z wielką uwagą.

W środę Zjazd kontynuuje obrady.

CAF—PI—telefoto

Ropa naftowa na Morzu Północnym

OSLO. Jak podaje norweska agencja informacyjna NTB, międzynarodowy koncern badań geologicznych, tzw. „Grupa Phillipsa", prowadzący podobne wiercenia na norweskim sektorze szelfu kontynentalnego na Morzu Północnym, który odkrył już trzy źródła ropy naftowej i gazu ziemnego w rejonie Ekofisk, oznajmił ostatnio, że jedna z platform wiertniczych przeprowadziła z powodzeniem wiercenia niedaleko na zachód od Ekofisk i dowierciła się nowego obfitego źródła ropy.

Premier Francji przybywa jutro do Polski

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza przebywać będzie w Polsce w dniach 26—28 bm. z oficjalną wizytą premier Francji Jacques Chaban-Delmas, któremu towarzyszyć będzie minister Spraw Zagranicznych Maurice Schumann.

W czasie pobytu w Polsce premier Chaban-Delmas przeprowadzi rozmowy w Warszawie oraz odwiedzi Kraków i Oświęcim.

Sytuacja w Gwinei

Powszechne potępienie napastników

DEPESZA Z POLSKI

NOWY JORK PAP. Agencja Reutera pisze, że we wtorek 5-osobowa misja specjalna Narodów Zjednoczonych udała się do Gwinei, by zbadać sytuację w tym kraju po napaści portugalskich najemników.

Jak donoszą agencje zachodnie powołując się na radio Konakri, w nocy z poniedziałku na wtorek bandy najemników po raz trzeci usiłowały dokonać desantu w pobliżu stolicy Gwinei i po raz trzeci ich próba inwazji zbrojnej została odparta. Komunikat dodaje, że przybyłe z Gwinei-Bissau portugalskie okręty wojenne i jedna łódź podwodna nadal przebywają na terytorialnych wodach Republiki Gwinei.

Zbrojna interwencja w Gwinei spotkała się z potępieniem rządów i opinii publicznej świata.

M. in. przewodniczący Rady Państwa PRL, Marszałek Polski Marian Spychalski wystosował do prezydenta Republiki Gwinei depeszę następującej treści:

Pan Ahmed Sekou Toure
Prezydent Republiki Gwinei

KONAKRI

Rada Państwa, rząd i naród Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ostro potępiają imperialistyczną agresję na suwerenną i niepodległą Republikę Gwinei. Zapewniam Pana o naszym zdecydowanym poparciu i pełnej solidarności z Waszą sprawiedliwą walką o wolność, suwerenność i socjalizm. Łączę wyrazy szacunku.

Wiadomość z Konakri

Załoga „Radomia" cała i zdrowa

DO ZAKŁADU Linii Afrykańskich i Śródziemnomorskich Polskich Linii Oceanicznych w Szczecinie nadeszła depesza od załogi statku m/s „Radom", która znajduje się w porcie Konakri (Gwinea). Załoga za pośrednictwem swego armatora informuje rodziny w kraju, że wszyscy na statku są cali i zdrowi. Jak wiadomo, wybrzeże Gwinei i port Konakri były ostatnio widownią walk, związanych z inwazją portugalskich najemników.

Dziś w numerze: ◆ Stawka na flotę handlową ◆ „Rakietą" do Gałacza ◆ W interesie pracownika ◆ Kurier kulturalny

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI WEJŚCIU:

s/s „Huta Ferrum" ze Sfaxu z fosfatami,

m/s „Dolny Śląsk" z Norwegii z rudą do Świnoujścia,

s/s „Wieczorek" z Danii pod balastem,

s/s „Cieszyn" z Danii pod balastem,

m/s „Charzanów" z Danii pod balastem,

s/s „Szczecin" z Danii pod balastem,

s/s „Jedność Robotnicza" z Danii pod balastem,

m/s „Kołobrzeg" z Antwerpii via Gdynia z drobnicą,

m/s „Lwiec" z Danii pod balastem,

m/s „Wolin" z Gdyni z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kopalnia Wirek" do Włoch z węglem,

s/s „Bielsko" do Danii z węglem,

s/s „Kalisz" do Danii z węglem,

s/s „MalborK" do Danii z węglem,

s/s „Sołdek" do Danii z węglem,

m/s „Piotrków Trybunalski" do NRF z węglem.

AMBITNE PLANY MŁODZIEŻY

Powstał Dzielnicowy Zarząd ZMS w Dąbiu

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ W SZCZECINIE skupia już 21 722 osoby. Stwarza to konieczność zorganizowania w mieście zarządów dzielnicowych, które zastąpią istniejący Zarząd Miejski ZMS. Pierwszym etapem reorganizacji były wczorajsze obrady I Dzielnicowej Konferencji Wyborczej ZMS w Szczecinie-Dąbiu.

W DZIELNICY działa 100 kół skupiających 2 168 członków ZMS. Najwięcej ZMS-owców znajduje się w dużych zakładach przemysłowych Dąbia, a więc m. in. w „Wiskordzie", Stoczni Remontowej „Parnicy" oraz w Fabryce Kabli w Załomiu. Niewątpliwe osiągnięcie kół w pracy ideowo-wychowawczej stanowi rekomendowanie w tym roku w dzielnicy do partii 86 osób.

W trakcie obrad 60 delegatów wybrało Zarząd Dzielnicowy ZMS, którego przewodniczącym został **Józef Dolbień**. Nowy, pierwszy w Szczecinie ZD ZMS zamierza przede wszystkim rozwinąć działalność szkoleniową. Uruchomione zostaną koła młodych racjonalistów oraz wieczorowe szkoły aktywu typu ekonomicznego. Przydzielenie ZMS-owskich opiekunów młodym pracownikom w zakładach ułatwi im adaptację społeczno-zawodową. Organizowane będą także nowe brygady BPS.

NA KONFERENCJI wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS Jan Topolewski wręczył srebrne i brązowe odznaczenia im. Janka Krasickiego aktywistom z węzła PKP: **Aleksandrowi Kowalskiemu i Annie Zych.** (stan)

„Gryf Pomorski" dla I. S. Borysowa

W OBECNOŚCI przedstawicieli władz partyjnych i państwowych naszego województwa z I sekretarzem KW PZPR A. Walaszkiem i przewodn. Prez. WRN M. Łempickim odbyła się wczoraj uroczystość dekoracji konsula generalnego ZSRR w Gdańsku I. S. Borysowa Pamiątkową Odznaką „Gryfa Pomorskiego", przyznaną z okazji 53 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wiecha nad elektroniką

ROSNĄ OBIEKTY szczecińskiej „Elpo"

W NIEDALEKIM sąsiedztwie targowiska Turzyn wznoszone są **nowoczesne zabudowania przemysłowe, w których mieścić się będą Zjednoczone Zakłady Elektroniczne Aparatury Pomiarowej „Elpo".** 24 bm. ekipy generalnego wykonawcy, którym jest Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego odnotowały kolejny sukces — oto **na najwyższym, pięciokondygnacyjnym budynku zawieszona została wiecha.** Jest to uświęcony tradycją zwyczaj, że na zakończenie prac montażowych, a więc po ukończeniu budynku w stanie surowym, zawiesza się symboliczne zielone gałązki.

ZAWIESZENIE wiechy nie oznacza jednak, że wszystko na budowie przy al. Bohaterów Warszawy udało się pomyślnie. Wprawdzie roboty budowlane przebiegają w zasadzie zgodnie z planem, lecz — jak nas poinformował kierownik budowy, inż. **Sławomir Karanda** — podwykonawca ma sporo kłopotów z wentylacją i uruchomieniem centralnego ogrzewania. Ekipy „Instalu" nie wykonały na czas tych prac, co z kolei opóźni przeprowadzkę Wydziału Mechanicznego, Działu Głównego Mechanika i narzędziowni z ul. Podgórnej do nowych pomieszczeń. Przeprowadzka miała nastąpić już w IV kwartale br., ale z powodu wspomnianych opóźnień wydziały te będą musiały poczekać do I kwartału 1971 r. Na szczęście termin ten wydaje się realny, gdyż budowlani wykonali już prace montażowe budynku nr 1 i obecnie kończą wentylacje, posadzki i tynki. Pełne zakończenie prac przewiduje się na dzień 31 grudnia 1971 roku. A więc przyjęcie nowego obiektu przez szczecińskich elektroników na stąpi w styczniu 1972 r.

WARTO z tej okazji przypomnieć, że nowy zakład przy al. Boh. Warszawy będzie posiadał wiele nowych działów produkcyjnych. Powstanie tu m. in. jedna z większych w województwie galwanizernia, a także lakiernia i dział pokrywania metali tworzywami sztucznymi. Nowoczesne rozwiązania hal produkcyjnych i urządzeń socjalnych oraz pomieszczeń administracyjnych stwarzy znacznie lepsze warunki pracy niż w obecnych, ciasnych pomieszczeniach przy ul. Podgórnej. W nowym obiekcie będzie miał tak że swą siedzibę oddział doświadczalny „Eureka".

PRZEJĘCIE nowego zakładu umożliwi szczecińskiemu „Elpo" wyjście na znacznie szersze wody. **Produkcja wzrośnie ośmiokrotnie, uruchomiony zostanie wyrób wielu nowych urządzeń elektronicznych dla potrzeb rynku krajowego i na eksport.** Tak więc wydatki inwestycyjne, które sięgają 70 mln zł opłacą się solennie. Z jednym wszakże zastrzeżeniem — że ostateczny termin przekazania fabryki zostanie dotrzymany. (kk)

NA ZDJĘCIU: widok ogólny nowych obiektów dla „Elpo" przy al. Bohaterów Warszawy. Foto: St. Cieślak

ZE SPORTU

NOWI BOKSERSCY MISTRZOWIE ZSRR

W KOWNIE zakończyły się bokserskie mistrzostwa ZSRR na 1970 r. Przyniosły one sensacyjne rezultaty. Aż dziewięciu ubiegłorocznych mistrzów musiało pożegnać się ze swymi tytułami.

A oto nowi mistrzowie: (w kolejności wag, od papierowej do ciężkiej): Siemienow, Bugajewski, Mielnikow, Zurza, Chromow, Kazarian, Abdrachmanow, Tregubow, Juocjavicius, Korotajew i Sorajn.

DEN HERTOG CHCE STARTOWAĆ W WYŚCIGU POKOJU

WSZYSTKO wskazuje na to, że w przyszłorocznym — XXIV Wyścigu Pokoju wystąpią wszyscy najlepsi szosowcy Holandii. Jeden z najlepszych amatorskich kolarzy trzech ostatnich lat Holender Fedor den Hertog poprosił działaczy swego związku kolarskiego o umożliwienie mu przygotowań do Wyścigu Pokoju. Den Hertog to zwycięzca wyścigu dookoła Holandii, Belgii i Bułgarii.

KOMUNIKAT TOTALIZATORA

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 21 listopada 1970 r. stwierdzono: 17 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po 15 233 zł, 2 288 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 113 zł, 14 741 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 35 zł.

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 1 rozw. z 6 trafieniami — wygrana 1 000 000 zł, 4 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 578 223 zł, 158 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 21 179 zł, 12 788 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 332 zł, 241 895 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 18 zł.

Tydzień w Sejmie

Dziś posiedzenie plenarne

DZIŚ o godz. 15 Sejm zbiera się na posiedzeniu plenarnym. Na porządku dziennym znajdują się trzy projekty nowych ustaw: o prawie budżetowym, o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz o ulgach podatkowych dla prywatnej gospodarki pozarolniczej z tytułu inwestycji. O podstawowych założeniach tych projektów informowaliśmy już wcześniej, wówczas, gdy były one przedmiotem prac komisji sejmowych.

W UB. TYGODNIU obradowała Komisja Kultury i Sztuki z udziałem przedstawicieli resortu, Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Najwyższej Izby Kontroli oraz Ministerstwa Finansów. Posłowie zapoznali się z przygotowaną przez resort informacją o głównych kierunkach rozwoju bazy materialnej kultury w latach 1971—1975. Referentem był wiceminister Tadeusz Zaorski. Zamierzenia resortu kultury na lata 1971—1975 przewidują m. in. zwiększenie skuteczności działania resortu w dziedzinie koordynacji i nadzoru nad terenowymi ogniwami kulturalno-oświatowymi. Zwracając szczególną uwagę na prawidłowe planowanie i programowanie, dążyć się będzie do łagodzenia dysproporcji w rozmieszczeniu placówek upowszechniania kultury.

Wstępne założenia planu przewidują pewne zmniejszenie nakładów inwestycyjnych na kulturę przy daleko posuniętej jch koncentracji. W związku z tym większą uwagę przywiązywać się będzie do pełniejszego wykorzystania istniejących zdolności usługowych, a przede wszystkim do rozszerzenia zakresu działalności kulturalnej w drodze bezinwestycyjnej.

W stosunku do bieżącej pięciolatki ilość wyprodukowanych filmów fabularnych ma wzrosnąć o 38 proc. Nie przewiduje się zwiększenia liczby teatrów i instytucji koncertowych, dokonywać się będzie natomiast modernizacji i uzupełniać wyposażenie istniejących placówek artystycznych oraz zwiększy się ilość środków transportu dla rozwijania działalności objazdowej. Nie przewiduje się także ilościowego rozwoju sieci kin.

Program przemysłu poligraficznego, zakładający dalszą poprawę obsługi ruchu wydawniczego w zakresie książek, gazet i czasopism, pociągnie za sobą znaczny wzrost produkcji, który jednak będzie osiągnięty głównie w wyniku wzrostu wydajności pracy oraz poprawy organizacji, metod zarządzania i planowania. Inwestycje w przemyśle poligraficznym koncentrować się będą przede wszystkim na zakończeniu obiektów kontynuowanych oraz modernizacji środków produkcji zakładów czynnych.

SPRAWOZDAWCA

SZCZECIN — Wczoraj ◆ Dziś ◆ Jutro

DELEGACJA „JUGENDWEIHE" GOŚCIEM TKKS

◆ W DNIACH 25—27 bm. przebywać będzie w Szczecinie 3-osobowa delegacja organizacji „Jugendweihe" z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Goście zapoznają się z działalnością placówek TKKS w woj. szczecińskim.

PLENUM ZW LOK

◆ W PIĄTEK, 27 bm. w gmachu WKZZ odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju, poświęcone ocenie i dalszym kierunkom działalności społeczno-obronnej LOK w zakładach produkcyjnych.

SZCZECIŃSCY TECHNICY PRZED VI KONGRESEM

◆ DZIŚ, 25 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie odbyła się wojewódzka konferencja przed VI Kongresem Techników Polskich. Głównym tematem obrad było omówienie referatu pt. „Technika w procesie intensyfikacji gospodarki" oraz wybór delegatów z województwa szczecińskiego na VI Kongres Techników Polskich, który odbędzie się w lutym 1971 roku w Poznaniu.

Z udziałem A. Walaszka

KONFERENCJA Sprawozdawczo-Wyborcza KZ PZPR w „Policach"

W ZCh „POLICE" w Budowie odbyła się wczoraj II Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Zakładowego PZPR. Przybyli na nią m. in.: I sekretarz KW PZPR Antoni Walaszek i I sekretarz Komitetu Powiatowego partii Józef Przybyciński.

W IMIENIU ustępującego Komitetu Zakładowego, referat wygłosił I sekretarz KZ, Zenon Kuczer.

Na terenie ZCh „Police" w Budowie działa w chwili obecnej 19 oddziałowych organizacji partyjnych, zrzeszających 611 członków i kandydatów partii; 60 proc. członków stanowią robotnicy. Policka organizacja partyjna powiększyła się w ciągu dwóch ostatnich lat o 291 członków i kandydatów.

Komitet Zakładowy poświęcił w minionej kadencji wiele uwagi doskonaleniu stylu i metod pracy OOP, gospodarce zakładem; efekt — pomyślny rozruch technologiczny wytwórni kwasu siarkowego, kwasu fosforowego i fluorokrzemianu sodu, wytwórni nawozowej.

Mimo osiągnięć, notuje się także niedociągnięcia, jak niedostateczny spływ dokumentacji, nieterminowe dostawy konstrukcji i urządzeń. Sprawom tym należy poświęcić więcej uwagi.

W czasie ożywionej dyskusji zabrał głos I sekretarz KW PZPR, Antoni Walaszek, który podkreślił olbrzymi dorobek i ofiarność członków partii i wszystkich pracowników przedsiębiorstw, budujących „Police". Mówca stwierdził, iż głównym przedmiotem troski organizacji partyjnej i dyrekcji przedsiębiorstw winien być człowiek i jego warunki pracy. Na zakończenie swego wystąpienia, A. Walaszek życzył budowniczym „Polic" dalszych sukcesów w pracy i życiu osobistym.

KONFERENCJA KZ ZCh „Police" w Budowie wybrała 11-osobowy Komitet Zakładowy. I sekretarzem wybrano ponownie Zenona Kuczera.

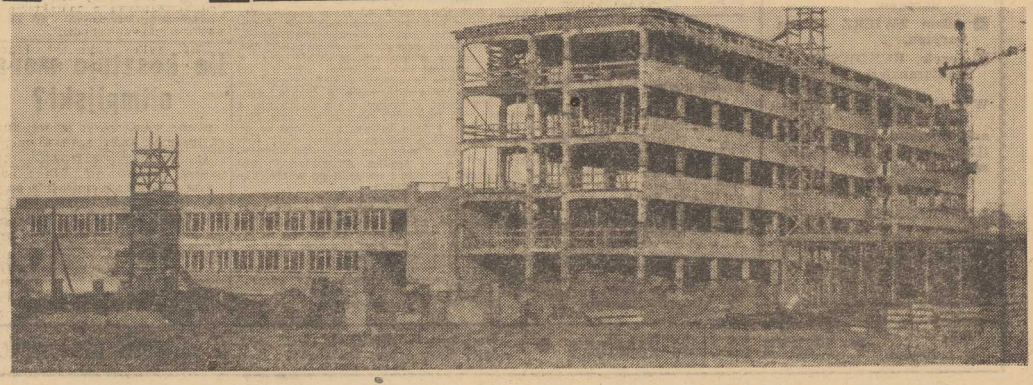

„Polski dzień" pana Dupont

(Korespondencja z Paryża)

ISTNIEJĄ ludzie, którzy mają pecha do czegoś, istnieją także typy przeciwstawne, które mają do czegoś „szczęście". Otóż wyobraźmy sobie statystycznego paryżanina, pana Dupont, który ma szczęście do tego co nazywamy uroczyście „polską obecnością kulturalną we Francji". Jak więc wyglądał dzień pana Dupont, zwykły listopadowy dzień 1970 roku?

PAN DUPONT wstanie rano i, jak to zwykle czyni, zjadając w pośpiechu śniadanie wysłucha komunikatów radiowych. Dowie się wtedy między innymi, że dziś stacja France-Musique nada wieczorem utwory Pendereckiego i Lutosławskiego, a France-Culture fragmenty utworów Witkiewicza („Matka").

Dupont żrywa się i biegnie do roboty. Jeśli jedzie metrem, musi rzucić okiem na afisze, którymi wyklejone są ściany. Dowie się on, że ta właśnie „Matka" Witkiewicza idzie w teatrze Recamier z udziałem słynnej Madelaine Renaud, a w teatrze Champs-Elisees rozpoczyna się międzynarodowy festiwal tańca, gdzie gwoździem programu jest występ Henryka Tomaszewskiego z jego wrocławskim zespołem pantomimy.

PAN DUPONT jest lojalnym pracownikiem i mamy pełne prawo przypuszczać, że w godzinach urzędowania nie słucha radia ani nie ogląda telewizji. Ale Dupont jako typowy Francuz musi w porze obiadowej wyskoczyć na mały aperitif do najbliższej kafejki i tam prowadząc rozmowę z przyjaciółmi będzie równocześnie kątem oka obserwował telewizję. Jeśli nawet w dzienniku południowym nie znajdzie żadnych pozycji „polskich", to z całą pewnością natknie się na film animowany produkcji polskiej, przeznaczony dla dzieci.

Ale Dupont nie jest dzieckiem i po powrocie do domu poświęci się dalej oglądaniu telewizji, szczególną uwagę skupiając jednakże na programach variete. Kogo tam zobaczy? Helenę Majdaniec? Lisieckiego? Jarocką? Różnie bywa, ale rzadko bywa tak, aby cotygodniowy program tego typu odbył się bez polskiego nazwiska.

Koniec z telewizją. Dupont przegląda pocztę, która napłynęła w ciągu dnia. Przy założeniu, że Dupont ma szerokie zainteresowania „polonistyczne", znajdzie na swoim biurku zaproszenia na odczyty, dyskusje albo wystawy w ośrodku cywilizacji polskiej na Sorbonie, albo w paryskiej placówce Polskiej Akademii Nauk przy ulicy Lauriston...

TAK WIĘC wygląda „polski dzień" pana Dupont. Przesada? Niewątpliwie — ale jest to przesada polegająca jedynie na skupieniu aktualnych styków kulturalnych polsko-francuskich na osobie owego wymyślonego Duponta. Natomiast prawdą jest, pozbawioną wszelkiej przesady, że nader rzadko zdarza się paryski dzień bez jakiegoś sygnału o polskiej obecności kulturalnej. Wszystkie pozycje i osoby tutaj wymienione każdy może znaleźć w odpowiednich rubrykach repertuarowych prasy, radia czy telewizji z ostatniej dekady listopada 1970 roku. Poszczególni Dupontowie muszą nolens volens zetknąć się z niektórymi z wymienionych tu wydarzeń „made in Poland". Są to istotnie wydarzenia, a nie jakieś marginesowe fakciki, ponieważ polski eksport kulturalny do Francji daje towary w dobrym gatunku, bez braków i zwrotów. Tak się należy w uczciwej wymianie za francuskie dobra kulturalne, które tak chętnie odbiera Polska.

MIROSŁAW AZEMBSKI

BRIGITTE Bardot w jednej ze scen filmu „Boulevard du Rhum", kręconego obecnie przez francuskiego reżysera Roberta Enrico. Akcja filmu rozgrywa się w USA podczas prohibicji.

CAF—AP—telefoto

75 rocznica urodzin prezydenta L. Svobody

- **Życzenia z Polski**
- **Odznaczenie Orderem Rewolucji Październikowej**

WE WTOREK prezydent CSRS Ludvik Svoboda obchodził 75 rocznicę urodzin.

W związku z tym Władysław Gomułka, Marian Spychalski i Józef Cyrankiewicz wystosowali do prezydenta L. Svobody depeszę z serdecznymi gratulacjami i najlepszymi życzeniami.

We wtorek przybył z wizytą do Pragi przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny. W związku z 75 rocznicą urodzin prezydent Svoboda został odznaczony radzieckim Orderem Rewolucji Październikowej.

Czy policjant, który zabił Benno Ohnesorga poniesie karę?

(Korespondencja własna z Berlina zach.)

SĄ ZDJĘCIA, KTÓRYCH SIĘ NIE ZAPOMINA: Na jezdni leży młody ranny mężczyzna. Przechylona nad nim dziewczyna podnosi jego głowę, chcąc udzielić pomocy. W tle tył Volkswagena z kawałkiem tablicy rejestracyjnej, której numer zaczyna się od „B", to znaczy „Berlin zachodni". To zdjęcie obiegło prasę niemiecką.

NA POMOC było za późno. Student Benno Ohnesorg już nie żył. Ową dziewczynę z fotografii spotkałem niedawno na sali sądowej w sądzie okręgowym w dzielnicy Moabit. 29-letnia **Erika Hoering** jest świadkiem koronnym w procesie przeciwko policjantowi **Kurrasowi**, który w czasie studenckiej demonstracji w Berlinie zachodnim 2 czerwca 1967 roku zastrzelił Benno Ohnesorga.

NA pierwszej rozprawie w listopadzie 1967 roku policmajster z braku dowodów został uniewinniony. Ale tuszowanie rozprawy i fałszywe zeznania szyte były zbyt grubymi nićmi. Po protestach opinii publicznej doszło do drugiego procesu, którego termin przesunął się aż do lata br.

Zeznania Eriki Hoering są jednoznaczne i wydają się nie do podważenia. Podobnie wypowiadali się byli studenci, Reiner Kriger czy Guenter Quast: **Kurras jest tym, który strzelił. Kurras jest winien.** Lekarz policyjny, dr Pokorny wycofuje natomiast pierwsze oświadczenie, dotyczące plam na ubraniu policjanta, które tuż po wypadku widział, ale już dziś nie pamięta, czy to była krew, czy jakieś inne „zanieczyszczenia". I teraz jak poprzednio montuje się na siłę „pozytywnych" świadków. Jednakże obiektywnego faktu, a mianowicie, że w magazynku policjanta brakowało dwu naboi, chociaż miał jakoby oddać jeden strzał ostrzegawczy, nikt z obrony wytłumaczyć nie potrafi.

PROCES TRWA, ale szanse na wyjaśnienie sprawy są znikome. Obdukcja zwłok, przeprowadzona po wypadku przez prof. dr Krauland wykazała, że strzał oddany został z kilku metrów, co zresztą pod przysięgą stwierdzają świadkowie. Strzelającego było więc dobrze widać.

Morderca, zamordowany, dowody, pistolet, wszystko to wydawałoby się jak w normalnej sprawie kryminalnej. Wydawałoby się, ponieważ jest to rozprawa o charakterze par excellence politycznym i o ten aspekt mi głównie chodzi.

JUŻ tylko fakt, że Kurras dopiero po 3 i pół latach staje z wolnej stopy przed sądem, jest skandalem. Jest dowodem na to, iż w Berlinie zachodnim działają siły, które mord polityczny każą zatuszować, ukryć, dowody sfałszować, zbrodniarza uniewinnić. Narzędziem i pożywką dla tych sił jest antykomunizm. Antyradzieckie hasła powypisywane niedawno na mogiłach poległych żołnierzy radzieckich, na cmentarzu w angielskiej strefie okupacyjnej Berlina zachodniego. Antykomunizm kierował zamachowcem, który zranił radzieckiego żołnierza trzymającego przed wspomnianym cmentarzem honorową wartę.

ROMAN BALIŃSKI

W PIĄTEK SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI NRD I NRF

◆ Agencja ADN donosi we wtorek, że w wyniku inicjatywy rządu NRD z 29 października br. sekretarz stanu NRD dr Michael Kohl zaproponował sekretarzowi stanu w urzędzie kanclerskim NRF Egonowi Bahrowi spotkanie w stolicy NRD w celu dokonania wymiany poglądów. Jako datę spotkania Kohl zaproponował 27 listopada br.

Rzecznik rządu NRF Ruediger von Wechmar oświadczył we wtorek w Bonn, że kolejne rozmowy między przedstawicielami rządu NRF i rządu NRD odbędą się w piątek o godz. 10 w stolicy NRD Berlinie.

NIXON ZAPOWIADA KONFERENCJĘ PRASOWĄ

◆ Prezydent Nixon zwołał na 10 grudnia konferencję prasową — pierwszą od czternastu tygodni. W kołach dziennikarskich zarzucano obecnemu rządowi, iż rzadko kontaktuje się z prasą. Dotychczas Nixon zwołał tylko 16 konferencji prasowych, podczas gdy Eisenhower w pierwszych dwóch latach urzędowania odbył takie konferencje 53 razy, Kennedy — 44 razy, a Johnson — 85 razy. Rekord należał do Roosevelta, który w ciągu dwóch lat spotkał się z dziennikarzami na konferencjach prasowych 158 razy.

TURCJA NIE WYDA ZSRR ZBRODNICZYCH PORYWACZY SAMOLOTU

◆ Sąd apelacyjny w Trabzonie zatwierdził decyzję sądu pierwszej instancji niewydania Związkowi Radzieckiemu dwóch piratów powietrznych, którzy 15 października br. uprowadzili samolot pasażerski typu „Antonow-24" do Turcji.

Jak wiadomo, porywacze zabili stewardessę i ranili dwóch członków załogi.

SCHEEL UDAJE SIĘ Z WIZYTĄ DO JUGOSŁAWII

◆ W środę udaje się z wizytą do Jugosławii minister Spraw Zagranicznych NRF Walter Scheel. W czwartek, na zakończenie swej wizyty, Scheel zostanie przyjęty przez prezydenta J. Broz-Tito.

Ministrowie Walter Scheel i Mirko Tepavac odbędą w Belgradzie rozmowy. W hońskim MSZ oczekuje się, że obok ogólnego omówienia sytuacji międzynarodowej, ministrowie dokonają wymiany poglądów na temat zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie.

MAŚLANA AFERA W BELGII

Genialni fałszerze

NIE PO RAZ PIERWSZY w historii fałszerze — przestępcy wykazali tyle talentu i pomysłowości, że obok wyroku powinni otrzymać coś w rodzaju nagrody Nobla... To, co nie udaje się od dziesiątków lat setkom chemików, dysponujących nowoczesnymi laboratoriami, całkowicie powiodło się fałszerzom belgijskim. Chodzi o produkcję fałszywego masła.

PRODUKT ten, zapachem i wyglądem przewyższający swojego naturalnego kuzyna, pojawił się na belgijskim rynku 7 lat temu. „Masło" to było drogie, ale klienci natychmiast je zaakceptowali. Nie było reklamacji, handlowcy zacierali ręce.

W 1967 ROKU rozpoczęto dochodzenie w sprawie brukselskiego hurtownika, który sprzedawał duże ilości masła bez faktur. Wzbudziło to podejrzenie inspektorów finansowych, którzy wkrótce odkryli, że wielu innych hurtowników również nie umie wytłumaczyć pochodzenia tysięcy ton masła, które przewinęło się przez ich magazyny. Tajemnicze masło zainteresowało do tego stopnia władze belgijskie, iż zaczęły one dokonywać systematycznych kontroli w mleczarniach i laboratoriach.

Jedno z nich mieściło się przy wytwórni margaryny w niewielkiej miejscowości między Antwerpią i Malines. Już u progu laboratorium uderzał nieznośny odór chemikaliów niespotykanych w innych placówkach podobnego typu. Tu powstawało wspaniałe, świeże, pachnące „masło".

WSZYSTKO w tym „maśle" było syntetyczne. Przede wszystkim tłuszcz, któremu nadawano cudowną woń świeżości dzięki stosowaniu tzw. kwasu masłowego. Ów kwas, spotykany również w maśle naturalnym dobrej jakości, wytwarzany był specjalnie dla fałszerzy belgijskich przez fabrykę w Stanach Zjednoczonych. Warto dodać, że kwas masłowy do niczego nie jest przydatny z wyjątkiem... fałszowania masła.

GENIALNOŚĆ belgijskich fałszerzy pozwoliła na stworzenie takich proporcji różnych składników chemicznych, że ich „masło" ani konsystencją, ani niczym innym nie zdradzało syntetycznego pochodzenia. Jako katalizatora używano metylanu sodu, którego nieszkodliwość dla zdrowia człowieka nie jest wcale pewna. Rzecz jasna — „masło" to nie miało żadnych właściwości odżywczych prawdziwego masła.

Wielki proceder fałszerski wymagał sporej liczby wtajemniczonych. Byli nimi najwięksi hurtownicy belgijscy, kierownicy 10 wielkich mleczarni, dyrektorzy koncernów handlowych, inspektorzy jakości, którzy na sfałszowanym produkcie stawiali znak najwyższej jakości oraz wielu innych. Fałszerstwo przynosiło bajkowe dochody.

Ta wielka afera żywo komentowana jest w sferach Wspólnego Rynku, który dławi się niemal prawdziwym, doskonałym masłem gromadzonym w tysiącach chłodni, a sprzedawanym po cenach wyjątkowo wysokich. Polityka Wspólnego Rynku stara się ograniczyć produkcję artykułów mlecznych i masła na rzecz mięsa, co wyraża się np. w premiowaniu rolników, którzy zabiją mleczną krowę. Ceny masła w krajach EWG, mimo że bardzo wysokie, znajdują się niemal na granicy opłacalności. Wieloletnia działalność konkurencyjna belgijskich fałszerzy, była możliwa tylko dzięki specyfice nej „sytuacji maślanej" w krajach EWG, która z jednej strony przynosi obostrzenia w dziedzinie handlu tym artykułem, z drugiej zaś daje furtkę dla kombinacji w rodzaju afery belgijskiej.

ALICJA ZGLINICKA (Interpress)

Związkowa troska o potrzeby socjalno-bytowe

W interesie pracownika

Rozmowa z sekretarzem WKZZ Antoniną Dachową

ZAGADNIENIA socjalno-bytowe załóg pracowniczych znajdują się w centrum uwagi Związków Zawodowych. Instancje związkowe i rady zakładowe rozwiązały już wiele istotnych problemów w tej dziedzinie. Istnieją jednak sprawy, których uregulowanie wymaga szeregu inicjatyw oraz ścisłego współdziałania zakładów pracy i instytucji ze związkami. O problemach socjalno-bytowych załóg szczecińskich zakładów rozmawiamy z sekretarzem do spraw socjalnych WKZZ mgr **Antoniną Dachową.**

— ZWIĄZKI zawodowe są żywotnie zainteresowane problemami bytowymi załóg pracowniczych m. in. sprawą zaopatrzenia robotniczego. Ścisła współpraca z kierownictwami zakładów pracy i organizacjami partyjnymi, które w większości doceniają te problemy, dała już niemałe rezultaty. W poszczególnych zakładach funkcjonują kioski, bufety i stołówki przyzakładowe.

Liczba ich nie jest może jeszcze w pełni zadowalająca, ale chodzi nam przede wszystkim o jakość usług placówek handlowych już działających. Generalnie stosowana jest w nich tradycyjna forma sprzedaży, która niejednokrotnie wpływa na rozluźnienie dyscypliny pracy, odrywa ludzi od stanowisk pracy na czas dłuższy, niż to przewidują przepisy. W celu uniknięcia takich sytuacji mamy pewne propozycje, naszym zdaniem możliwe do zrealizowania. W niektórych zakładach (np. „Polmo", Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych w Żydowcach) zorganizowano już dowożenie posiłków do miejsca pracy.

W celu usprawnienia obsługi proponujemy też przygotowywanie śniadań porcjowanych i paczkowanie niektórych wyrobów garmażeryjnych. Chcielibyśmy również, żeby w tych placówkach ukazał się szerszy asortyment przetworów mlecznych, rybnych i wspomnianych już wyrobów garmażeryjnych.

Stołówki przyzakładowe wyposażone są w podstawowe urządzenia mechaniczne i elektryczne, niezbędne do sprawnej działalności. Gorzej przedstawiają się kwalifikacje zawodowe pracowników w nich zatrudnionych. Wiąże się to z jakością smakową przygotowywanych i wydawanych posiłków.

Robotnikom ustawowo należy się w czasie pracy kawa a w niektórych zakładach mleko. Dążymy do tego, by napoje te podawano gorące, w estetyczny sposób i we wszystkich przemysłowych zakładach pracy.

Związki zawodowe interesują się również pracownikiem po wyjściu z zakładu. Nieobojętną dla wszystkich instancji związkowych, a szczególnie dla WKZZ i PKZZ, sprawą jest stworzenie dogodniejszych warunków zaopatrzenia, polepszenia jakości usług, estetycznego wyglądu środowiska zamieszkania i odpowiednich warunków dojazdu do pracy. Zagadnienia te podejmowane są często w czasie wspólnych rozważań na zebraniach kierownictwa związków zawodowych z dyrekcjami MPK, przedsiębiorstw handlowych i służby zdrowia. Dużą rolę odgrywa tu również ścisła współpraca związków zawodowych z radami narodowymi wszystkich szczebli.

Handel powinien lepiej i szerzej docierać do miejsca zamieszkania pracowników. Chodzi szczególnie o artykuły pierwszej potrzeby. Podczas, gdy śródmieście Szczecina dysponuje rozwiniętą siecią handlową, do WKZZ wpływa szereg uwag i skarg ze strony mieszkańców odległych dzielnic.

— WIELU PRACOWNIKÓW, zwłaszcza młodych, mieszka w hotelach robotniczych. Jaka jest opinia związków zawodowych o warunkach panujących w tych hotelach?

— POZIOM hoteli robotniczych jest dobry. Obecnie w 80 proc. hoteli robotniczych czynne są stołówki, we wszystkich są bufety. Kultura życia codziennego rozwija się w nich, dzięki działalności bibliotek, czytelni i kawiarń. Biblioteki dysponują także pomocami naukowymi i podręcznikami dla pracowników dokształcających się. Rozszerzenie zakresu usług pralniczych, fryzjerskich, kosmetycznych itp. przy większych hotelach byłoby inicjatywą bardzo pożyteczną.

Pilną sprawą jest nawiązanie ściślejszej współpracy między poszczególnymi organizacjami w wykorzystaniu hoteli zgodnie z ich przeznaczeniem. Często, szczególnie w małych miastach, spełniają one również rolę hoteli miejskich. Utrudnia to realizację zadań samorządów hotelowych w zakresie pracy wychowawczej. Sytuacja ta na pewno uległaby poprawie, gdyby nadwyżki miejsc w hotelach wykorzystane były przez inne resorty.

— JAK działa przemysłowa służba zdrowia w zakresie polepszenia stanu zdrowotności załóg robotniczych?

— W OSTATNICH latach nastąpił znaczny rozwój przemysłowej służby zdrowia, co miało wpływ na dalszą poprawę i doskonalenie metod pracy profilaktyczno-leczniczej wśród załóg. W Szczecinie działa Wojewódzka Przychodnia Przemysłowa. Obok niej w zakładach wydzielonych, zatrudniających większą liczbę pracowników, funkcjonują przychodnie zakładowe. Powstało również szereg międzyzakładowych placówek przemysłowej służby zdrowia, pozwalających na lepsze wykorzystanie kadry i sprzętu medycznego. Młodzi i ofiarni lekarze, w znacznej mierze bardzo dobrzy specjaliści, nie szczędzą wysiłków, aby te zadania zrealizować.

W naszej działalności — kończy Antonina Dachowa — jest jeszcze wiele niemniej ważnych zagadnień. Wystarczy wspomnieć tylko żłobki i przedszkola, problemy pomieszczeń socjalno-higienicznych w zakładach pracy, wypoczynek po pracy i akcje socjalne. Związki zawodowe starają się w miarę swoich możliwości i posiadanych środków zabiegać o stworzenie pracownikom właściwych warunków pracy, zagwarantowanie istotnych najpilniejszych potrzeb i zapewnienie odpowiedniego wypoczynku po pracy. Taka szeroka gama zagadnień możliwa jest do realizacji przez WKZZ dlatego, że działa tu duża grupa aktywu w komisjach problemowych, zrzeszających specjalistów z różnych dziedzin.

Rozmawiała:
Marianna TURLIŃSKA

„RENDEZ-VOUS w SZCZECINIE" to tytuł nowego cyklu imprez estradowych, zaproponowanych szczecinianom przez WPIA oraz „Kurier". Pierwsze odbyły się w ub. niedzielę, a na estradzie sali kina „Promień" ujrzeliśmy m. in. Irenę Dziedzic, Barbarę Dunin i Zbigniewa Kurtycza, Hannę Skarżankę, Wieńczysława Glińskiego, Emila Karewicza i Romana Kłosowskiego. Imprezę prowadził J. Wąsowicz.

Na zdjęciu — Barbara Dunin.

Foto: St. Cieślak

Pierwszy samochód słowacki

PIERWSZY SAMOCHÓD, skonstruowany i wyprodukowany na Słowacji nosi nazwę **Skoda-Ferona.** Zbudowany został w zakładach LIAZ w Zvolenie (środkowa Słowacja). Jest to transportowy samochód specjalny, przeznaczony do przewozu długich materiałów (do 14 metrów) i o wadze do 15 ton. Ciężar własny pojazdu wynosi 7 ton. Ferona posiada hydrauliczne urządzenie wyładowcze.

Poza nowym pojazdem Skoda-Ferona przygotowuje się w zvoleńskich zakładach LIAZ produkcję samochodu transportowego **Skoda MTC 5-Lux.** Pojazdy tego typu przeznaczone są do międzynarodowego transportu towarowego i odpowiadają wszystkim przepisom TIR. Większość z nich będzie eksportowana do NRD i na Węgry.

Rośliny nie lubią big-beatu

WASZYNGTON. Mieszkanka miasta Denver (USA) Dorothy Retallack dokonała rewelacyjnego odkrycia: na podstawie swoich prac laboratoryjnych doszła mianowicie do wniosku, że pewne rodzaje muzyki w nowoczesnym rytmie są szkodliwe, a nawet zgubne dla... roślin. Jej zdaniem, rock and roll może hamować rozwój rośliny, deformować korzenie i niszczyć liście.

Prace Dorothy Retallack były prowadzone pod kontrolą naukową profesora biologii Francis F. Bromana, z początku usposobionego dość sceptycznie do wysuwanej hipotezy. Od pierwszych miesięcy 1968 r. pani Retallack przeprowadziła jedenaście doświadczeń, poddając obserwacji wiele setek roślin. Ich zestawy umieszczane były w salach o kontrolowanym otoczeniu i automatycznej regulacji światła, temperatury i powietrza. Za pomocą głośnika radiowego w salach tych puszczano różną muzykę — od czystych dźwięków w tonacji piano do odgłosów „pop-muzyki".

W wyniku eksperymentów otrzymywano zawsze identyczne rezultaty. Mianowicie rośliny, wystawione na dźwięki „rock" lub „pop", odchylały się w kierunku przeciwnym od źródła muzyki, więdły i usychały. Natomiast rośliny pozostające w tych samych warunkach pod względem ciepła i oświetlenia, ale nie zmuszane do „wysłuchiwania" hałaśliwej muzyki, czy też wystawione na muzykę poważną i łagodną (przede wszystkim na utwory Bacha), rozwijały się jak najkorzystniej.

KTO OTRZYMA „BURSZTYNOWY PIERŚCIEŃ"?

Aktorki i aktorzy naszych scen

NA ŁAMACH naszej gazety ogłosiliśmy tradycyjny VI już z kolei plebiscyt, w którym nasi Czytelnicy wybiorą najpopularniejszych szczecińskich aktorów roku. Podaliśmy też zasady głosowania, w wyniku którego szczecińscy widzowie przyznają swym ulubieńcom zaszczytne wyróżnienie w postaci Bursztynowych Pierścieni.

Od dziś rozpoczynamy głosowanie. Dla ułatwienia publikujemy nazwiska aktorek i aktorów, którzy w okresie objętym ramami Plebiscytu „Kuriera" występowali na scenach Państwowych Teatrów Dramatycznych i Teatru Muzycznego w Szczecinie.

Zamieszczamy dziś również pierwszy kupon konkursowy.

Serdecznie zapraszamy Czytelników do wzięcia udziału w Plebiscycie. Wypełniony kupon prosimy przesłać na adres: **„Kurier Szczeciński", pl. Hołdu Pruskiego 8, z dopiskiem na kopercie: „Bursztynowy Pierścień".** Ostateczny termin nadsyłania kuponów upływa z dniem **15 grudnia br.**

JESZCZE RAZ zachęcamy do wzięcia udziału w tradycyjnym Plebiscycie, który stał się doroczną okazją wyrażania przez mieszkańców Ziemi Szczecińskiej dowodów uznania dla aktorów za ich trudną a zarazem piękną pracę artystyczną. Przypominamy, że na uczestników Plebiscytu również czekają atrakcyjne nagrody.

Państwowe Teatry Dramatyczne

AKTORKI: Maria Bakka, Hanna Balińska-Korsztyn, Krystyna Bigelmajer, Nina Burska, Danuta Chudzianka, Halina Koman-Dobrowolska, Wiesława Grochowska, Marta Grey-Lekszycka, Nina Grudnik, Irena Grzonka, Elżbieta Kilarska, Elżbieta Kochanowska, Ewa Kologórska, Jadwiga Lesiak, Monika Lipowska, Ewa Milde, Barbara Mikołajczyk, Ewa Mirska-Szeniec, Maria Nochowicz, Jadwiga Okońska, Irena Olecka, Barbara Olszańska, Zofia Ordyńska, Wanda Ostrowska, Krystyna Rutkowska, Olga Sitarska, Barbara Sokołowska, Marta Szczepaniak, Ewelina Więckowska.

AKTORZY: Władysław Bułka, Cezariusz Chrapkiewicz, Józef Chwiejczak, Jan Daszewski, Janusz Dziubiński, Jerzy Ernz, Jerzy Fedorowicz, Mieczysław A. Gajda, Bohdan Gierszanin, Henryk Giżycki, Roland Głowacki, Bohdan A. Janiszewski, Jan Jeruzal, Janusz Kilarski, Hilary Kluczkowski, Ryszard Kołaszyński, Jerzy Korsztyn, Jerzy Kownas, Wojciech Kostecki, Michał Lekszycki, Zbigniew Mamont, Janusz Mirczewski, Jan Młodawski, Marian Nosek, Zdzisław Relski, Andrzej Richter, Czesław Rożnowski, Andrzej Saar, Zbigniew Szpecht, Antoni Szubarczyk, Henryk Talar, Eugeniusz Wałaszek, Wincenty Wesołowski, Zbigniew Witkowski, Wacław Ulewicz, Wiesław Zwoliński.

Państwowy Teatr Muzyczny

AKTORKI: Barbara Barska-Feherpataky, Jadwiga Bigoszewska, Irena Brodzińska, Aleksandra Ciecholewska, Krystyna Czarnecka, Krystyna Demska, Stefania Kondella, Nina Mazgajska, Monika Myszkowska, Wanda Paderewska, Maria Pawłowska, Barbara Podczaska, Zofia Tokarzewska.

AKTORZY: Krystian Buszkiewicz, Jerzy Dzianysz, Jerzy Dorosz, Zbigniew Gocman, Tadeusz Jarczyński, Antoni Kaczorowski, Kazimierz Kasiewicz, Stanisław Kamiński, Zygmunt Łuczak, Janusz Marzec, Edward Newada, Bogdan Rzeszowski, Lech Smereczyński, Konrad Strycharczyk, Henryk Trybuś, Józef Walczak, Włodzimierz Wasyłowski, Bernard Zgorzelski, Władysław Żydlik.

SOLIŚCI BALETU: Magdalena Dracówna, Eleonora Kostakis, Barbara Włodarska-Hanl, Teresa Zarzycka, Piotr Hanl, Henryk Walentynowicz.

Plebiscyt rozpoczęty — czekamy na wypełnione kupony!

Wśród Czytelników — uczestników VI Plebiscytu rozlosujemy 10 atrakcyjnych i wartościowych nagród.

PLASTYKOWE DNO sztucznego jeziora

BUDOWNICZOWIE sztucznego zbiornika wodnego powstającego na Pilicy pod Sulejowem przystąpili do wykładania dna jeziora „dywanem" z folii, który uszczelni piaszczyste podłoże, zapobiegając stratom wody. Tego rodzaju metoda uszczelniania dna zbiornika wodnego stosowana jest po raz pierwszy w Polsce.

„Dywan" z folii (krajowej produkcji) przykryty zostanie ziemią i piaskiem. Mimo plastykowego dna — w jeziorze będą ryby i raki.

Rumuńskie impresje

„Rakietą" do Gałacza

(Korespondencja własna „Kuriera")

ZE STOLICY NOWO UTWORZONEGO OKRĘGU ADMINISTRACYJNEGO, obejmującego teren całej delty Dunaju, leżącej nad południowym ramieniem rzeki Tulczy (Tulcea) najlepsze połączenia z większością miast i osiedli wiodą drogą wodną. Dlatego też podróż do Gałacza, wielkiego portu rzecznego i ośrodka przemysłowego, odbywam dobrze szczecinianom znanym środkiem lokomocji, radzieckiej produkcji wodolotem (kursuje ich tu kilka), przez Rumunów ochrzczonym dumnym mianem „rakiety".

REJS, wiodący najpierw południowym ramieniem rzeki, nazwanym imieniem świętego Jerzego, później zaś głównym korytem Dunaju trwa niewiele ponad godzinę, przy czym część trasy biegnie wzdłuż granicy państwowej z ZSRR. Galacz wita przybyszów archaicznym dworcem morskim, jedną z nielicznych budowli miasta które ocalały z wojennej pożogi, oraz prawdziwie portowym charakterem. Nic dziwnego — **jesteśmy bowiem w centrum rumuńskiego przemysłu okrętowego.** Tutejsza stocznia przybyszowi znad Odry może wydać się nieco „kieszonkowego formatu", lecz trzeba sobie uzmysłowić, że do roku 1948, kiedy to nastąpiła w Rumunii nacjonalizacja przemysłu, produkowano tu jedynie jednostki rzeczne o nośności do 300 ton. Pierwszą jednostkę pełnomorską zwodowano w 1955 roku — był nią 4,5-tysięcznik i przy tych wielkościach w zasadzie pozostano. Stocznia specjalizuje się w jednostkach mniejszego tonażu, przy czym największa z wodowanych tu (wodowania dokonuje się z dwóch pochylni — metodą boczną i rufową) jednostek liczyła 12 500 ton. Dla potrzeb stoczniowego przemysłu pracuje w Gałaczu od trzech lat Instytut Budowy Okrętów oraz miejscowa Politechnika z wydziałem budownictwa okrętów.

GAŁACZ to jednak nie tylko stocznia, lecz także **duży port rzeczny.** Dunaj ma tu około 20 metrów głębokości więc nikogo nie powinien zdziwić widok przycumowanych do portowych dalb 20-tysięczników. Obok nich nieco komiczne wrażenie robi dość liczna dunajska flota pasażerska złożona ze starych, przypominających ubiegłowieczne „rivier-boaty" z Missisipi, parowców...

Prawdziwą dumą i chlubą miasta jest jednak **nowoczesny kombinat hutniczy.** Jego budowę rozpoczęto 11 lat temu a dziś (produkcja stali ruszyła w 1964 roku), mimo że jego rozbudowa jeszcze trwa, wytwarza on rocznie 3 miliony ton stali. Docelowa produkcja — osiągnie się ją w 1976 roku — wynosić ma ponad 4 miliony ton. Kombinat, który wytwarza konstrukcje stalowe, blachę (idzie m. in. na potrzeby miejscowej stoczni) i żeliwo, zatrudnia około 30 tys. ludzi, trzy razy więcej niż stocznia...

ZNISZCZENIA wojenne dotknęły Gałacz bardzo dotkliwie — dziś jednak jest to nowoczesne miasto, o pięknej architekturze malowniczo położonych nad brzegami Dunaju osiedli mieszkaniowych, czy też sensownie zagospodarowanego centrum. Wielki przemysł nadaje tu rozmach i dynamikę ambitnym poczynaniom, budzącym uznanie i szacunek przybyszów.

MAREK SZYMCZYK

FRAGMENT jednego z osiedli mieszkaniowych w Gałaczu.

KUPON KONKURSOWY

GŁOSUJĘ za przyznaniem „Bursztynowych Pierścieni"

W TEATRACH DRAMATYCZNYCH:

aktorce . . . .

za rolę . . . .

aktorowi . . . .

za rolę . . . .

W TEATRZE MUZYCZNYM:

aktorce . . . .

za rolę . . . .

aktorowi . . . .

za rolę . . . .

IMIĘ I NAZWISKO . . . .

Adres . . . .

PŻM na przełomie dwóch pięciolatek

STAWKA na flotę handlową

FLOTA HANDLOWA ZOSTAŁA UZNANA ZA BRANŻĘ ROZWOJOWĄ, zarówno ze względu na jej znaczenie dla polskiego handlu zagranicznego, szczególnie aktywizacji eksportu jak też możliwość rozwoju usług eksportowych na zewnątrz, rozbudowę funkcji zarobkowej.

OCZYWIŚCIE plan inwestycyjny przedsiębiorstw żeglugowych musi uwzględniać możliwości techniczne i kierunki rozwoju polskiego przemysłu okrętowego, który jest podstawowym dostawcą tonażu, kierunki i tendencje wieloletnich międzypaństwowych umów handlowych oraz możliwości ulokowania zamówień na nowy tonaż w stoczniach zagranicznych.

OBECNIE, w warunkach nowego systemu ekonomiczno-finansowego podstawą inwestycji tonażowych będą możliwości finansowe przedsiębiorstwa armatorskiego.

Ponieważ na tempo i kierunki rozwoju floty wpływa wiele czynników, plan inwestycyjny PŻM na lata 1966—1970 został opracowany w dwu wersjach, alternatywa pierwsza zakładała rozwój floty, po uwzględnieniu kasacji starych statków, do 150 jednostek o łącznej nośności 651 tys. DWT, alternatywa druga przewidywała szybszą rozbudowę tonażu do 170 statków w 1970 r. o łącznej nośności 921 tys. DWT. Alternatywa pierwsza — nazwijmy ją minimalistyczną — zakładała, rozbudowę tonażu konwenojonalnego, którego jednostkowa wielkość nie przekraczała 24 tys. DWT. Ten minimalizm motywowano możliwościami techniczno-eksploatacyjnymi portów polskich, warunkami, jakimi dysponowały one u progu obecnego pięciolecia.

Minimalistyczny program inwestycji tonażowych PŻM nie odpowiadał jednak potrzebom naszej gospodarki, wobec czego realizowano alternatywę drugą, która oprócz większej liczby statków i ogólnego tonażu przewidywała wejście do eksploatacji trampów o nośności do 40 tys. DWT. Potrzeby transportowe naszego handlu zagranicznego oraz podjęte na szeroką skalę inwestycje portowe, stwarzające warunki dla szybkiej obsługi dużych statków pozwoliły nawet plan inwestycyjnych dostaw dla szczecińskiego armatora w sumie przekroczyć, przy czym zamiast przewidywanych trampów o nośności 40 tys. DWT zbudowano masowiec o nośności 55 tys. DWT, wszedł także do eksploatacji jeden statek typu „Powstaniec Śląski", zwiększono dostawy 10-tysięczników ze stoczni duńskich. Nie zrealizowaną praktycznie pozycją pozostała budowa 30 drewnowców po 850 tys. DWT każdy, z których PŻM zrezygnowała ze względu na niską efektywność tak małego tonażu.

TAK WIĘC rok 1970, dwudziesty rok swego istnienia Polska Żegluga Morska zamknie, mając w eksploatacji 101 statków o łącznej nośności 951 tys. DWT, a więc prawie 1 milion jeżeli uwzględnić tonaż przekazany do PLO w ramach reorganizacji przedsiębiorstw żeglugowych.

1 stycznia 1971 r. PŻM wchodzi w nowy plan pięcioletni, a zarazem w nowe dwudziestolecie swojej pracy. Prace nad sprecyzowaniem planu dostaw tonażowych na lata 1971—1975 dla PŻM trwają już od dawna, chociaż plan ten nie jest jeszcze zaakceptowany, warto ukazać chociaż w przybliżeniu w jakim kierunku pójdzie rozwój szczecińskiego armatora.

Pierwszą przymiarkę planu dostaw tonażowych opracowano w PŻM jeszcze w 1967 r. przy opracowywaniu planu perspektywicznego, drugą w ub. roku. Obecnie trwa uzgadnianie na różnych szczeblach możliwości budowy przewidzianych w planie typów statków, zarówno w stoczniach krajowych jak i zagranicznych, przy czym w toku tego uzgadniania powstaje wersja trzecia, która przewiduje, że dostawy te będą ewentualnie większe pod względem tonażu o 25 proc. od założeń sprzed roku i aż 40 proc. większe od założeń z 1967 r. Co ważniejsze, ostatnia wersja założeń przewiduje, że już w 1974 r. wejdzie do eksploatacji największy statek PMH, ropo-masowiec o nośności 80 tys. DWT. Ostatnia wersja zakłada, że w najbliższym pięcioleciu PŻM otrzyma 2 ropo-masowce po 80 tys. DWT, 6 masowców po 55 tys. DWT, 2 masowce po 51 300 DWT, 5 masowców po 35 tys. DWT, 12 po 32 tys. DWT i 6 masowców po 23 tys. DWT. Oprócz tego do eksploatacji wejdą 4 siarkowce i wiele mniejszych masowców. W trakcie rozważań znajduje się sprawa budowy zbiornikowców dla zakładu gdyńskiego PŻM oraz statków dla przewozu siarki w płynie.

W SUMIE WIĘC szczeciński armator ma otrzymać w latach 1971—1975 r. nowe statki o łącznej nośności ponad 1,5 mln DWT i w końcu 1975 r. dysponowałby tonażem o łącznej nośności 2 250 tys. DWT. Koszt tych inwestycji wyniesie ponad 16 mld zł, przy czym 70 proc. nowego tonażu zakupi się na warunkach samospłaty dewizowej.

Na koniec 1975 r. w porównaniu z końcem 1970 r. PŻM uzyskiwałaby następujące wskaźniki: liczba statków większa o 142 proc., tonaż większy o 221 proc., przewozy większe o 193 proc., wpływy frachtowe wyższe o 218 proc., akumulacja większa o 268 proc.

TAK WIĘC zadania, jakie oczekują załogę PŻM w następnej pięciolatce są ogromne i bardzo napięte. Z przytoczonych wskaźników wynika, że szybciej od liczby i tonażu statków rosną wpływy akumulacja oraz nadwyżka dewizowa. Wymaga to więc bardziej efektywnego wykorzystania tonażu, uzyskiwania coraz lepiej płatnych ładunków. Jednym słowem przyszłe pięciolecie będzie dla PŻM nie tylko okresem dynamicznego rozwoju, ale także przechodzenia na tory gospodarki intensywnej, nowoczesnej, bo też znaczna większość tonażu będzie nowa i nowoczesna.

(ak)

CSRS importuje zboże z ZSRR

IMPORT artykułów spożywczych ze Związku Radzieckiego wynosi całą jedną piątą ogólnej objętości czechosłowackiego importu z tego kraju. W samym tylko bieżącym roku CSRS sprowadzi stamtąd 1 300 tys. ton zboża.

Bukareszt przyszłości

JAK BĘDZIE wyglądać Bukareszt w przyszłości? Odpowiedź na to pytanie daje wielka wystawa, zorganizowana w salach bukareszteńskiego Instytutu Architektury. Eksponowane tu plansze, projekty i makiety dają pojęcie o przyszłym obliczu stolicy Rumunii.

Zaprezentowane na wystawie projekty zarysowują kontury miasta aż do roku 2000. Ale nie sięgając tak daleko w przyszłość warto odnotować, że już w przyszłej pięciolatce, to jest w latach 1971—1975 wybuduje się w Bukareszcie prawie 110 tys. mieszkań.

Obok nowych bloków i całych nowych dzielnic mieszkaniowych powstaną również wielkie domy handlowe i hotele. Łącznie liczba miejsc hotelowych w Bukareszcie powiększy się o przeszło dwa i pół tysiąca. Zbudowane zostaną również nowe obiekty kliniki uniwersyteckiej.

Już w przyszłym roku ma nastąpić oczekiwane z dużym zainteresowaniem otwarcie nowego imponującego gmachu Teatru Narodowego.

Dalszej poważnej rozbudowie i modernizacji ulegną przelotowe arterie miasta, buduje się też szereg podziemnych przejść dla pieszych.

KURIER KULTURALNY

Trwa III Festiwal Kulturalny...

...Związków Zawodowych. Na program tej imprezy składają się m. in. przeglądy dorobku różnorodnych zespołów artystycznych działających przy zakładach pracy lub związkowych placówkach kulturalnych. W naszym województwie, w ubiegłym tygodniu, kilka zarządów okręgowych poszczególnych związków branżowych zorganizowało prezentacje osiągnięć swych amatorskich zespołów.

W Klubie „Kontrasty" oglądaliśmy występy solistów i zespołów recytatorskich, instrumentalnych, wokalno-instrumentalnych oraz wokalnych działających w dziesięciu zakładach pracy, których załogi zrzeszone są w Związku Zawodowym Metalowców. Również szczeciński oddział Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego zorganizował — w Klubie SM „Wspólny Dom" — podobny przegląd amatorskich grup artystycznych spółdzielni mieszkaniowych naszego województwa. Natomiast Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego zainaugurował III Festiwal sejmikiem kulturalnym, który odbył się w Międzyzakładowym Domu Kultury „Słowianin".

W myśl założeń tegorocznego festiwalu gros imprez kulturalno-oświatowych powinno odbywać się w miastach powiatowych aby powodować dalszą mobilizację działalności środowisk małomiasteczkowych. Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Kolejarzy zastosował się do tych wskazań i przeglądy zespołów urządził w różnych miejscowościach. Tak więc, grupy wokalno-muzyczne prezentowały swe osiągnięcia w Stargardzie, big-beatowe w Słupsku, dzięcięce w Choszcznie, taneczne w Szczecinku, a teatry poezji i zespoły dramatyczne w Szczecinie. Ostatnio także Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego dorobek swych amatorskich zespołów artystycznych zorganizował w Goleniowie.

„Liczba pojedyncza"...

...to tytuł kolejnego tomiku poetyckiego szczecińskiej autorki Heleny Raszki, który ukazał się w tych dniach na półkach księgarn w edycji „Czytelnika". Jest to już piąty zbiór wierszy poetki. Poprzednie ukazały się w latach 1959—1966, a oto ich tytuły: „Okruchy bursztynu", „Inny kraj", „Bliżej dna", „Portret zdziwiony sobą".

W ubiegłym tygodniu...

...rozpoczął prace komitet organizacyjny VI Szczecińskiego Tygodnia Teatralnego — ogólnopolskiej imprezy cieszącej się dużym zainteresowaniem całego środowiska artystycznego kraju. Patronat nad przeglądem teatrów zawodowych małych form objęło Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Towarzystwo Przyjaciół Szczecina. Na zebraniu ustalono założenia programowe tygodnia oraz powołano komisję artystyczną, która jak co roku dokona oceny i wyboru zgłoszonych spektakli. Podobnie jak w latach ubiegłych przegląd obejmie programy pełnospektaklowe i miniatury sceniczne (np. jednoaktówki, programy poetyckie, kabaretowe itp.) stanowiące integralną całość artystyczną. Jedynym novum regulaminu jest wykluczenie monodramów z VI Tygodnia, gdyż konfrontacji tych własnie form scenicznych służy wrocławski Festiwal Jednego Aktora.

(ru)

WRÓG BEZ TWARZY

F. E. WESS

73

Zapukano do drzwi. Latourelle otworzył. Stary, zgarbiony kelner przyniósł tacę. Latourelle wziął ją od niego, dał mu napiwek, wrócił do pokoju i postawił tacę na komodzie. Nalał herbaty do filiżanki.

— Mleko i cukier, Melisso?

Potrząsnęła głową. Wetknął jej filiżankę w dłonie.

— Wypij — powiedział stanowczo. — Nie jadłaś od niepamiętnych czasów.

Upiła nieco, ale nie mogła zmusić się do przełknięcia. Odstawiła filiżankę i spojrzała mu w twarz.

— Powiedz mi...

Nie ukrywał współczucia.

— Kim został zaaresztowany.

Świat pociemniał jej w oczach. Uchwyciła się brzegu komody. Latourelle objął ją i lekko podtrzymał. Przycisnęła twarz do jego ramienia i stała tak bez myśli w głowie, skamieniała z rozpaczy.

— Teraz go przesłuchują. Rozpoczęli prawdziwe śledztwo badając wszystko od początku. Może wreszcie rozjaśni im się w głowie. Policja nie jest aż tak głupia. Rzeczywiście chce dotrzeć do prawdy. — Delikatnie pogładził ją po plecach.

Melissa ocknęła się, odsunęła od niego i usiadła na brzegu łóżka.

— Dlaczego go zaaresztowali?

— Dziś rano znaleźli w mieszkaniu Hooda paczkę pieniędzy — pięćset dolarów i liścik. Nie wiem, co w nim było. Uważają, że to pieniądze z szantażu. Zgadza się to z ich koncepcją. Wreszcie trafili na coś konkretnego. — Wzruszył ramionami. — Nie mogą przejść nad tym do porządku.

— Ten list był od Kima?

74

— Policja na pewno tak sądzi.

— Szantaż? Ale na jakim tle, Latourelle? Dlaczego? Jak można szantażować Kima? Człowiek musi mieć na sumieniu straszne rzeczy, jeśli daje się szantażować. Kim ma czyste sumienie! Nie mógł zrobić nic złego! Jaki był według nich, powód szantażu?

— Tego właśnie nie wiedzą. — Przysiadł na chwiejnym drewnianym krześle, daleko od łóżka — Melisso, nie możesz tu zostać i nie możesz mieszkać sama na wsi. Czy masz w Toronto jakichś przyjaciół?

— Byłam tu tylko miesiąc, zanim spotkałam Kima. Mieszkałam w pensjonacie — zakryła twarz rękami, próbowała zebrać myśli. Nie może oddalać się od Kima, musi znaleźć obrońcę i porozmawiać z nim.

— Parsons przyjedzie tu jutro rano. Umówił się z Paddy Corcoranem. Całe szczęście. Corcoran to najlepszy obrońca kryminalny w kraju. Parsons zaprowadzi go do Kima. Nie masz tu właściwie nic do roboty. Ale będziesz chciała być w kontakcie z Corcoranem, jeśli zgodzi się przyjąć sprawę.

— Jeśli zgodzi się? Czy może odmówić?

— Nie sądzę, żeby odmówił. Zorientuje się natychmiast... — przerwał — kiedy zobaczy ciebie i Kima... — znowu nie dokończył. — Przyszło mi do głowy, że mógłbym zabrać cię do mojej siostry. Mieszka tu w Toronto, nazywa się Lea Faunce. Dużo młodsza ode mnie. Jest samotna, ma duży dom i samochód. Zawiezie cię wszędzie w razie potrzeby. Chyba będziesz chciała pojechać na północ po rzeczy dla siebie i Kima. Jeśli będziesz wolała, pojadę z wami obiema. — Uśmiechnęła się. — Wyświadczysz mojej siostrze wielką przysługę. Przeżywa ciężkie chwile. Wyszła za czło-

75

wieka, w którym była bardzo zakochana. Porzucił ją. Właśnie przeprowadził rozwód i trudno jej się przystosować do nowej sytuacji. Bardzo jej dobrze zrobi, jeśli będzie miała cokolwiek do roboty, kogoś, kim by się mogła opiekować. O kim by mogła myśleć.

— Latourelle...

Wstał, podszedł do komody, otworzył szuflady, znalazł jej szczotkę do włosów i włożył do walizki. Zamknął wieko.

— Chodź — powiedział — Lea czeka na ciebie. Ma miły domek, chłodny i spokojny. W takim pokoju jak ten, każdy wpadłby w melancholię. Chodź, Melisso.

ROZDZIAŁ ÓSMY

Lea Faunce była osobą nie rzucającą się w oczy, czy wrażająca się w pamięć. Niewiele starsza od Kima, była drobna, nieco wyższa od Melissy, z płaską chłopięcą figurą i małą twarzą ot taką sobie, ani ładną ani brzydką. Nosiła ciemne okulary, które zakrywały jej oczy. Włosy rzadkie i sypkie przycięte były bardzo krótko, jakby zrezygnowała z prób ułożenia ich w bardziej skomplikowaną fryzurę. Miała cichy głos i przeważnie milczała. Ale zajęła się Melissą energicznie i troskliwie. Z miejsca zaprowadziła ją do pokoju, nalała wody do głębokiej bielutkiej wanny, dosypała pachnących konwalią soli kąpielowych. Upewniła się, że Melissa ma szlafrok i nocną koszulę, przyniosła nocne pantofle, elastyczne i wygodne. Kiedy Melissa wróciła po kąpieli, zastała w pokoju Leę z tacą. Był tam ostudzony bulion, cieniutkie kromki chleba z ogórkiem i mleko. I pigułka nasenna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Plebiscyt na 10 najlepszych sportowców

i 3 najlepszych trenerów

Piłkarska „4" z Pogoni

DZIŚ prezentujemy kolejne kandydatki i kandydatów do grona najlepszych sportowców i trenerów Ziemi Szczecińskiej w 1970 r., wytypowanych przez prezesów Okręgowego Związku Piłki Ręcznej i Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Prezes OZPR — Jan Świstelnicki stawia na szczypiornistki szczecińskiej Pogoni: **Marię Piotrowską i Elżbietę Zawiślińską** oraz ich trenera **Zygmunta Jakubika.**

Obie piłkarki są bez wątpienia najlepszymi zawodniczkami klubowej „siódemki" MKS Pogoń, która w obecnych mistrzostwach ma ogromne szanse sięgnięcia po tytuł mistrza Polski. Piotrowska i Zawiślińska to wielokrotne reprezentantki kraju i czołowe zawodniczki kadry narodowej. Obecnie bronią barw Polski w Pucharze Karpat w Timisoarze (Rumunia).

Zygmunt Jakubik — jest współautorem sukcesów piłkarek Pogoni oraz jednym z trenerów kadry narodowej szczypiornistek.

Prezes OZPN — Kazimierz Tandej w gronie najlepszych sportowców 1970 roku widzi bramkarza I-ligowej Pogoni — **Wojciecha Frączczaka,** który jest niewątpliwie najrówniej grającym zawodnikiem tego zespołu. (ja-gr)

Sukcesy zobowiązują

Kajakarze i wioślarze Czarnych pożegnali sezon

WNIEZWYKLE miłej, prawdziwie sportowej atmosferze żegnali miniony sezon sportowy kajakarze SKS CZARNI. Awans do I ligi, zdobycie mistrzostwa zrzeszenia START, liczne sukcesy indywidualne i zespołowe w zawodach krajowych i zagranicznych upoważniały zebranych na okolicznościowym zebraniu w Klubie Spółdzielców **do optymizmu.** Wśród obecnych znaleźli się członek ZG PZK, Zbigniew Moskot (zarazem wiceprezes klubu) i sekretarz OZK, Anna Fabińska.

KIEROWNIK SEKCJI, mgr Aleksander Mojski podkreślił nie bez satysfakcji, że osiągnięte przez kajakarzy w ub. sezonie wyniki świadczą **o prawidłowo zorganizowanej pracy kadry trenersko-instruktorskiej z młodzieżą** (trener - koordynator mgr Marian Buba). Nie mają wprawdzie Czarni wielkich indywidualistów, zawodników wyróżniających się talentem kajakarskim lub fenomenalnymi warunkami fizycznymi, za to wszyscy – zarówno młodzicy, juniorzy, jak i seniorzy – osiągali swoje życiowe wyniki rzetelną pracą. **Systematyczność, wytrwałość i ambicja, odpowiednio kierunkowane przez wychowawców i szkoleniowców, stanowią dobrą zapowiedź sukcesów w przyszłości.** Warto tu dodać, że kajakarze Czarnych startują wyłącznie na sprzęcie krajowym, podczas gdy ich przeciwnicy, np. NADWIŚLAN Kraków, mają do dyspozycji nowoczesny sprzęt duński.

PLANY na 1971 r. są optymalne: **sekcja, licząca aktualnie 108 zawodników, w tym 33 kobiety, zakłada zdobycie mistrzostwa okręgu młodzików i juniorów, zdobycie miejsc medalowych na II CENTRALNEJ SPARTAKIADZIE MŁODZIEŻY, utrzymanie mistrzostwa zrzeszenia Start, zajęcie jednego z czołowych miejsc na drużynowych MP i wprowadzenie co najmniej 2 zawodników do kadry olimpijskiej.**

PODCZAS spotkania wyróżniający się zawodnicy otrzymali nagrody i upominki. W imieniu kajakarzy Bogusława Wieczorkowska podziękowała kierownictwu klubu i kadrze trenerskiej za opiekę.

ROWNIEŻ wioślarze CZARNYCH pożegnali sezon. W uroczystym spotkaniu na przystani klubowej „Wenecja" uczestniczył radziecki szkoleniowiec R. Jermiszkin, trener polskiej kadry olimpijskiej, zgrupowanej w Bydgoszczy. Utrzymując stały kontakt z naszym OZTW, **radziecki trener powołał na zgrupowanie bydgoskie dalszych wioślarzy ze Szczecina.** Są to Kwiecień i Stadniuk z klubu Czarni.

Jak wiadomo, do kadry olimpijskiej zaliczeni zostali już wcześniej wioślarze Kodzis i Ulczyński (obydwaj AZS—MKSW), a do kadry instruktor skiej zaproszony został przez PZTW szczeciński trener Korzeniowski.

Wioślarze Czarnych awansowali w minionym sezonie do dziesiątki najlepszych sekcji w kraju, zdobywając liczne tytuły w regatach o MP i mistrzostwo zrzeszenia START.

W uznaniu za wkład pracy dla rozwoju wioślarstwa w szczecińskim klubie spółdzielców kierownik sekcji Julian Żołnierowicz i trener Ryszard Kędzierski otrzymali Złote Odznaki SKS Czarni. (a)

K. Tandej w zarządzie PZPN

NA PLENARNYM ZEBRANIU PZPN w Warszawie do ścisłego zarządu dokooptowany został mgr Kazimierz Tandej, prezes OZPN w Szczecinie, wybrany na miejsce Stanisława Fortuńskiego w związku z jego pobytem na placówce w Rumunii. Jak już o tym informowaliśmy, St. Fortuński złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska prezesa OZPN. (a)

Znowu kary za brutalną grę

NA OSTATNIM ZEBRANIU WGiD ukarani zostali dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach piłkarze: Antoni Nowicki – Sparta Gryfice, Mirosław Hudasiński — Grunwald Choszczno, Waldemar Korsak – Polonia Gryfino i Henryk Jugowicz – Stal Lipiany.

Karą grzywny za niesportowe zachowanie się podczas zawodów piłkarskich ukarani zostali instruktorzy klubowi – Władysław Grande – Świt Skolwin i Zygmunt Henger z Iny Goleniów.

W wyniku dodatkowych materiałów, dostarczonych przez obserwatorów anulowano kary dyskwalifikacji juniorom Ryszardowi Zwierzchowskiemu – Świt Skolwin i Krzysztofowi Reszkowiakowi – Chrobry Szczecin. (a)

W SYDNEY (Australia) podczas wyścigów klusaków zdarzył się wypadek, który chociaż na zdjęciu wygląda bardzo groźnie, nie spowodował poważniejszych kontuzji jeźdźców ani koni. Przyczyną wypadku był fakt, że kopyta konia „Opa" (leży na ziemi) zaplątały się w koła sąsiedniego pojazdu.

(CAF - AP)

Szukamy następców Makuli

Młodzi szybownicy na start!

TEGOROCZNE sukcesy naszych pilotów szybowcowych na Mistrzostwach Świata w Marfie (USA) — Jan Wróblewski zdobył tytuł wicemistrza świata — wskazują na konieczność wczesnej specjalizacji w tej trudnej, a jednocześnie niezwykle atrakcyjnej dziedzinie sportu lotniczego.

JAK informuje wiceprezes Aeroklubu Szczecińskiego mjr pilot Jerzy Wikło, wzorem lat poprzednich AS wychodzi naprzeciw szczecińskim entuzjastom latania i ogłasza zapisy na szkolenie szybowcowe w r. 1971. Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom: uczęszczać do szkoły średniej lub ostatniej klasy szkoły podstawowej, roczniki 1954–1956, dobry stan zdrowia, zadowalające wyniki w nauce. Przyszłych pilotów czeka podczas letnich wakacji obóz szkoleniowy. Informacji szczegółowych udziela kandydatom sekretariat AS na lotnisku w Dąbiu, tel. 463-34 lub 425-51.

RÓWNOCZEŚNIE Aeroklub Szczeciński ogłasza zapisy entuzjastów małego lotnictwa do Ośrodka Modelarstwa Lotniczego i Rakietowego. Pod opieką wykwalifikowanego instruktora, młodzi chłopcy – z otrzymanych materiałów – będą mogli zbudować modele prawdziwego samolotu lub szybowca.

W przyszłym roku, na wiosnę, rozegrane zostaną zawody pn. „Młodzi szybownicy na start". W zawodach tych prawo uczestniczenia ma każdy, kto zbuduje prosty model szybowca „Jaskółka". Na zwycięzców czekają nagrody i... loty pasażerskie szybowcem. Zapisy kandydatów przyjmuje biuro ośrodka przy al. Wojska Polskiego 91, I piętro, codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli w godz. 17–19, tel. 302-28. (a)

IMPREZY SPORTOWE

Godz. 19 – hala WDS – mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi AZS Szczecin – Skórzani Skarżysko.

Pod koszami II ligi

- **Czarni podejmują lidera**
- **Pogoń kończy rozgrywki**

CIEKAWIE zapowiadają się kolejne mistrzowskie pojedynki II-ligowych koszykarek CZARNYCH. Nasza drużyna w najbliższą sobotę i niedzielę podejmować bowiem będzie aktualnego lidera tej grupy rozgrywkowej — **toruński AZS.** W poprzednim sezonie akademiczki wespół z CZARNYMI opuściły szeregi ekstraklasy. W rozgrywkach II-ligowych oba zespoły należą do najsilniejszych drużyn. Torunianki, jak dotychczas nie poniosły żadnej porażki. Nasze koszykarki mają natomiast na swoim koncie przegrany pojedynek z pruszkowskim Zniczem.

Ostatnie pojedynki w rundzie jesiennej rozegrają w sobotę i niedzielę koszykarze POGONI. Walczyć oni będą w Poznaniu z miejscowym AZS i OLIMPIĄ. (ja-gr)

Podyskutujmy (1)

Zagubieni w strukturze

LANSOWANO KIEDYŚ teorię, że sport wyczynowy może rozwijać się tylko na bazie sportu masowego. Temu twierdzeniu podporządkowywano wówczas wszystko, nawet sport wyczynowy, przekształcając kluby w koła sportowe. Później, po gorzkich lekcjach, nastąpiło oddzielenie kultury fizycznej od sportu kwalifikowanego. Powrócono jednak do poprzedniej struktury, powołując znowu kluby. Oczywiście było ich więcej niż dawniej. Dzięki temu Polska jest dziś krajem posiadającym chyba najwięcej klubów sportowych w Europie.

WIEMY JEDNAK jakie to są kluby. Mianem tym bowiem określa się tak ogromne potęgi jak Legia, Górnik Zabrze, a także LKS Kłaj, mający zaledwie drużynę piłkarską w klasie wiejskiej. Działacze sportowi zdają sobie sprawę, że w dzisiejszej dobie, dobie wielkiego wyścigu o coraz lepsze wyniki, o uzyskiwanie rezultatów stojących na granicy ludzkich możliwości – wielkich sportowców, mistrzów Europy, świata, olimpiad można wychować w klubie dysponującym nowoczesną bazą (obiekty, sprzęt, opieka trenersko-lekarska). Taką bazą dysponują w zasadzie tylko kluby wielkie, bogate. Bowiem dziś sport kwalifikowany o poziomie międzynarodowym wymaga ogromnych nakładów finansowych. Jest rzeczą zrozumiałą, że państwo nie jest w stanie zapewnić odpowiednio wysokich dotacji wszystkim działającym w Polsce, 1 200 klubom. W poszukiwaniu wyjścia z trudnej sytuacji zrodziła się propozycja powoływania tzw. sekcji przy wodnich i wiodących. Mianem tym określano wybrane sekcje, które miały prowadzić właśnie ten wielki sport wyczynowy. Nastąpiła więc koncentracja środków, sprzętu, kadry. Jak poważna, niech świadczy fakt, że na 42 działające w naszym województwie kluby mające 155 sekcji, do grona wiodących zakwalifikowano tylko 8, z liczbą blisko 100 zawodniczek i zawodników, a przewodnich 27 sekcji.

POSTAWIONO na wielki wyczyn, stwarzając wytypowanym klubom i sekcjom dobre, a nawet bardzo dobre warunki rozwojowe. Po blisko rocznej działalności trudno jest dokonywać oceny eksperymentu, tym bardziej, że ciągle wprowadza się dalsze poprawki. Wiadomo jednak już dziś, że nie wszędzie osiągnie się założone cele. Przykładem może tu być kolarstwo.

Szczecińskie Ogniwo miało być jedną z najsilniejszych sekcji kolarstwa torowego w Polsce, a przegrywa z rywalami miejscowymi. A przecież na działalność tej sekcji wydatkowano w tym roku ponad 1 mln zł!

W kolarstwie szosowym od lat przodują szczecińskie LZS. Słusznie więc LKS Gryf zaliczono do klubów wiodących. Zgodnie z założeniami, do tego rodzaju sekcji powinno się przenosić utalentowanych zawodników z innych, słabszych klubów. W Szczecinie zrobiono jednak inaczej: najpierw pozwolono odejść z Gryfa do Arkonii 3 kolarzom kadry narodowej, później i inne kluby by próbowały uszczuplić szeregi kolarskie LZS. A więc zamiast koncentracji — dekoncentracja.

Znane są wszystkim kłopoty przystaniowe wioślarzy AZS-MKSW i kajakarzy Wiskordu. Mimo jednak, że te dwa kluby mają najgorsze warunki treningowe – ich zawodnicy uzyskują rezultaty, które zadziwiają wszystkich.

Bardzo opornie przebiega także koncentracja najbardziej utalentowanej młodzieży w koszykówce i piłce ręcznej. Znane są tu trudności z przenoszeniem zawodniczek MKS do I i II-ligowych sekcji Pogoni i Czarnych. Ciągłe wielkie rozproszenie środków finansowych i sprzętu a także kadry, panuje w żeglarstwie regatowym. Dyscyplina, uznana w naszym województwie za regionalną – nie może dobić się miejsca w krajowej czołówce.

PODOBNYCH przykładów można przytoczyć dużo więcej. Te jednak wystarczą na potwierdzenie tezy, że nadal jest źle. Podejmuje się bowiem doraźne kroki celem usunięcia błędów, nie podjęto jednak starań, aby wyeliminować przyczyny słabości. Problemu bowiem nie rozwiązują nieznaczne „udoskonalenia" struktury organizacyjnej polskiego sportu. Przykładem mogą być decyzje o powołaniu właśnie sekcji wiodących i przewodnich, które miały „uzdrowić" polski sport. Tymczasem spowodowały wydzielenie elity sportowej, oderwanej od innych ogniw kultury fizycznej. Grupa zawodników wbrew pozorom, zaliczana do wielkiego wyczynu, nie zawsze składa się z najbardziej utalentowanej młodzieży, a mimo to wmawia się jej perspektywy olimpijskie.

Tak dzieje się m. in. w pływaniu zarówno w Szczecinie jak i w Stargardzie. Praktyka wykazała, że większość małych klubów, nie zrezygnowała z wielkich aspiracji — nadal więc istnieje wielotorowość w szkoleniu, trwają spory kompetencyjne.

I RZECZ chyba najważniejsza: **w wyniku tej małej reorganizacji popełniono już bardzo dużo błędów, które odbiją się ujemnie na poziomie szczecińskiego sportu.** Zlikwidowano więc wiele sekcji, zmniejszyła się tym samym liczba uprawiających sport, i to głównie młodzieży. W trakcie reorganizacji, zawieszono także działalność na wet całych dyscyplin. Na tym nie koniec. Nie mamy już hokeja na lodzie (działały 4 sekcje), w Szczecinie są tylko 2 kluby mające sekcje l. a., 2 wioślarskie, działają już tylko 2 sekcje pływackie, mamy także tylko dwie drużyny seniorskie w piłce ręcznej kobiet, jedną sekcję motorową — a było ich 10. Taki jest bilans na dziś.

TADEUSZ REK

ŚRODA
25 LISTOPADA

DZIŚ: Erazma
JUTRO: Konrada

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 5 st. Wiatry słabe, południowe.

RADA DNIA

Chcesz pogłębić swoje wiadomości? Zapisz się do Klubu Książki „Człowiek — Świat — Polityka". Kartę zgłoszeń otrzymasz w każdej księgarni „Domu Książki".

TEATRY

POLSKI — „Jadzia wdowa" g. 17 (przedstawienie zamkn.); MUZYCZNY — „Gejsza" g. 19; ZAMEK — „Drewniaczek" g. 16.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Czarny wiatr" g. 10.30, 13 — meks. — od lat 14; „Brzezina" g. 15.30, 18, 20.30 — pol. — od lat 16 (środa i czwartek); KOSMOS (tel. 355-02) — „Prawdziwe w oczy" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 16 (środa i czwartek); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Niagara" g. 13.30, 15 — USA — od lat 16; „Spartakus" g. 18 — USA — od lat 16 — panoram.; czwartek: „Książ i Tatarzy" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — węg. — od lat 14 — panoram.; BAŁTYK (tel. 733-53) — „Chłodnym okiem" g. 10, 12.30 — USA — od lat 16; „Spartakus" g. 15.15, 18 — USA — od lat 16 (środa i czwartek); POLONIA (tel. 218-34) — „Zamek pułapka" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — fr. — od lat 16 (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) — „Wesołe miasteczko" g. 9.30 — pol. — od lat 7; „Dzwon dla admirała" g. 10.30, 12.15, 14 — ang. — od lat 14; „13 dni w Grenoble" g. 16 — fr. — od lat 11; „Rzeczpospolita babska" g. 18, 20 — pol. — od lat 14; „Kobieta i mężczyzna" g. 22 — fr. — od lat 18 (środa i czwartek); MARS — „Wielka miłość" g. 17 — fr. — od lat 14; „Piękna Angelika" g. 19.30 — fr. — od lat 16 — panoram.; PROMIEŃ — „Dalekie drogi — cicha miłość" g. 16, 18, 20 — NRD — od lat 14 — panoram.; FALA — „Zabójcy" g. 17, 19.15 — USA — od lat 18; ECHO (Krzekowo) — „Kowboju do dzieła" g. 18, 20 — USA — od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Czerwony płaszcz" g. 17.30, 19.30 — duński — od lat 16 — panoram.; MEWA (Zelechowo) — „Cztery damy i as" g. 18 — fr. — od lat 18 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dabie) — „Powrót rewolwerowca" g. 17, 19 — USA — od lat 14; HUTNIK (Stołczyn) — „Na tropie Sokoła" g. 17 — NRD — od lat 14 — panoram.; „W pełnym słońcu" g. 19.10 — fr. — od lat 18; BAJKA (Police) — „Benlamin, czyli pamiętnik chuligo młodzieńca" g. 17, 19 — fr. — od lat 18; SYRENKA (Jasienica) — „Polowanie na mężczyznę" g. 18 — fr. BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Ten nieznośny dziadek" g. 19 — fr. — od lat 16; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Poradnik żonatego mężczyzny" g. 18 — USA — od lat 16 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) — „Quentin Durward" g. 17, 19 — USA — od lat 11 — panoram.; DAR (Stargard) — „Mózg" g. 16, 18, 20 — fr. — od lat 14 — panoram.; PANORAMA (Stargard) — „Kobieta jest kobietą" g. 17.30, 19.30 — fr. — od lat 18 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Bitwa o Anglię" g. 17, 19.30 — ang. — od lat 14 — panoram.; WENUS (Goleniów) — „Żółta łódź podwodna" g. 17, 19.30, ang. od lat 14; WISŁA (Goleniów) — „Bandyci w Mediolanie" g. 18, 20 — wł. — od lat 16; GRYF (Gryfino) — „Barbarella" g. 17, 19 — wł. — od lat 16 — panoram.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Stara Warszawa" g. 11—20.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 36 — film „Świeć moja gwiazdo" g. 18, 20 — radz. — od lat 14; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — Impreza ZMS-owska g. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; 25 lat plastyki szczecińskiej; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morska; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa Pomorza Zachodniego; 800-lecie pieniądza zachodniopomorskiego; Kultura Afryki Zachodniej: Z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; Współczesna grafika Estońskiej SRR g. 9—15; ZAMEK — Malarstwo, grafika i rzeźba „Piękno Ziemi Szczecińskiej" g 11—15.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; PORADNIE: DZIECIĘCA — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—7; SKÓRNO- WENEROLOGICZNE: H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i 19—7; W. Pola 6 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — g. 8—18; Kapitańska 3 — g. 8—15; Woj. Pol. 101 — g. 8—17; Bat. Chłopskich 86 — g. 14—16.

APTEKI

NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 34 — Dąbska 1 — tel. 82-41; NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 749-00.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-23 i 460-24; pociągi przyjeżdżające — 916; pociągi odjeżdżające — 917.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Aula". 17.15 ITP. 17.30 KIF. 18 „Co nowego". 18.30. PKF. 18.40 Film CSRS „Baseila z kory". 19 „Od wsi do wsi". 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film z serii „Saga rodu Forsyte'ów" cz. VII. 20.55 Światowid. 21.25 Program z cyklu „Słuchamy i patrzymy". 22.25 Dziennik TV. 22.40 Program na jutro. 22.45 Powtórzenie wykładów Politechniki TV.

CZWARTEK

8.15 Matematyka w szkole. 9 Język polski dla kl. VIII. 10.55 Historia dla kl. VI. 12.45 i 13.30 Mechanizacja rolnictwa. 13.20 i 13.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Ekran z bratkiem". 17.45 Wymowa liczb. 18.15 **„Ballady szczecińskiego Zamku"**. 18.55 Przypominamy, radzimy. 19 Film krótkometrażowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film NRD „Heroina". 21.30 Reportaż: „Sporu rok trzynasty". 22.10 Rozmowy o książkach. 22.25 Dziennik TV. 22.45 Politechnika.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.55 Omówienie programu. 16 Gimnastyka. 16.10 „Czarny kanał". 16.35 „Nowości nauki i techniki. 17 Węgierski film TV „Awantura o list". 17.55 Wiadomości. 18 Widowisko dla dzieci. 18.20 Telereklama. 18.45 Prognoza pogody. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika. 19.45 Mecz piłki nożnej Anglia — NRD. 22.30 Film z serii „Niebezpieczne interesy". 21.55 Kronika. 22.05 Filmy krótkometrażowe.

CZWARTEK

9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 9.50 Mecz piłki nożnej Anglia — NRD. 11.20 Program rozrywkowy. 11.55 Wiadomości. 15.35 Gimnastyka. 15.45 Lekcja jęz. ang. 16.10 Widowisko dla dzieci. 16.40 i 17.25 Politechnika TV. 17.55 Wiadomości. 18 Lekcja jęz. ang. 18.25 Telereklama. 18.40 „Kuchmistrz TV poleca". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.30 Kronika. 20 Ang. film TV „Detektywi". 21.25 „Pozdrowienia z Moskwy". 22.20 Kronika. 22.40 Filmy krótkometrażowe.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 18.50, 20, 23, 24.
15.05 Słuchowisko „Wieloryb". 15.30 O muzyce pół żartem pół serio. 15.45 „Widmo z Głogowego Wzgórza". 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.05 Rytmy młodych. 19.15 Opinia konsumenta. 19.20 Dobry wieczór, zaczynamy. 19.30 Koncert chopinowski. 20.25 „Alibabki" w roli głównej. 21 Ze wsi i o wsi. 21.20 Rozmowy o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22 Z nagrań chóru PR i TV. 22.20 Tysiąc znaczeń w jednym wierszu. 22.40 Ta pieczne nas z Lublany i Zagrzebia 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Po raz pierwszy na antenie. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 14, 16, 19, 22, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.15, 24.
14.45 „Błękitna sztafeta". 15 Z muzyki baroku. 15.40 Pieśni i tańce świata. 16.05 Radiorekiama. 16.15 **Sportowe rozmaitości.** 16.30 **Koncert życzeń.** 16.45 **„Wylamywanie z pamięci". 17 PAW. 17.25 Szczecińskie popołudnie.** 18.20 „Sfonda". 19.15 Lekcja jęz. franc. 19.31 Teatr „Sprawa kapitana Godde'a". 20.31 Felieton muzyczny J. Waldorffa. 21.06 Z twórczości L. van Beethovena. 21.34 Muzyka rozrywkowa. 22.30 III Koncert fortepianowy d-moll S. Rachmaninowa. 23.15 Uniwersytet radiowy. 23.25 Tańczymy bez big-beatu. 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

WIADOMOŚCI: 18.30, 22, 24.
15 Opowieści marynarskie. 15.10 I sonata na skrzypce J. S. Bacha. 15.35 „Taxi - stories". 15.50 Piosenkarski rajd. 16.15. Nasz rok 70. 16.30 Rekordziści przebojów. 17.05 „Quodlibet". 17.30 „Jaszczur". 17.40 Przebój tygodnia. 18.10 Herbatka przy samowarze. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 „Między Bobino a Olimpią". 19 „Sceny z życia „Cyganerii". 19.30 Kwadrans dla solenizantki — Katarzyna Gaertner. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20 Reminiscencje muzyczne. 20.45 Teatr zyk „Zielone oko". 21.13 „Rytm i piosenka". 21.30 „Pod Kurzą Stopką". 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Jazz. 23 Poezja krajów nadbałtyckich. 23.05 Muzyka nocą.

Zawiadomienie

Zawiadamiamy, że na okres zimowy wprowadzamy dla silników z zapłonem samoczynnym olej napędowy o temp. krzepnięcia —20 st. C.

Olej ten zabezpiecza prawidłową pracę silników do dolnych temperatur rzędu —12 st. C, —18 st. C (w zależności od konstrukcji silnika i pojazdu).

W związku z powyższym przypominamy o konieczności odpowiedniego zabezpieczenia instalacji paliwowej (zbiorniki, przewody itp.) przed silnymi mrozami, aby nie zasilać silników przechłodzonych paliwem.

W wypadku konieczności eksploatowania silników w tak niskich temperaturach, że olej napędowy nie zabezpieczy ich prawidłowej pracy, zalecamy zastosowanie domieszki nafty świetlnej.

Należy przy tym pamiętać, że nafta świetlna obniża z jednej strony temperaturę krzepnięcia paliwa, ale z drugiej strony obniża równocześnie jego lepkość, co w skrajnych wypadkach (przy dużej domieszce nafty) może spowodować zacieranie się elementów wtryskiwaczy.

Wszelkich porad technicznych na ten temat udziela Dział Techniki Paliwowo-Smarowniczej w Szczecinie, nr tel. 36-624.

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH „CPN"

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Tel. 214-18, od godz. 18. 12815-G

POTRZEBNA gosposia jednoosobowe opiekunka do dziecka. Wiadomość: Ściegiennego 40—24. 12323-G

CZYNNĄ wytwórnię wełny drzewnej lub urządzenia (wełniarnię, beclarkę) — sprzedam. Tel. 231-87. 12353-G

WARSZTAT Elektromechaniczny zrzeszony w Spo-ni „Budometal" naprawia zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, sprzęt grzejny, przewija silniki, prądnice, rozruszniki. Szczecin, ul. Jagiellońska 85. 12906-G

„WARTBURG" Standard 312, zamienię na mieszkanie własnościowe, może być kawalerka. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 12921.

PRZYJMĘ wspólnika do piekarni, telefon 356-05. 12849-G

KANAPOTAPCZAN w dobrym stanie — kupię. Tel. 759-70 po godz. 16. 12835-G

KANAPOTAPCZAN i dywan kupię. Telefon 473-89, od godz. 16. 12840-G

KUCHNIĘ gazowo-węglową 4-palnikową sprzedam, ul. Reduty Ordona 70/1. 12809-G

PIANINO „Calisia", sofową gitarę elektryczną, m-ki „Hoffner", magnetofon „Komet 206" sprzedam, Rosenbergów 79. 12818-G

SETERA gordona, 3-miesięcznego sprzedam. Tel. 714-01 od godz. 18. 12831-G

„RENAULT 16" w idealnym stanie sprzedam. Tel. 458-82. 12838-G

WÓZEK dziecięcy, uniwersalny sprzedam, ul. Niepodległości 32/44 po godz. 17. 12339-G

„MOSKWICZA 408", stan b. dobry sprzedam. Tel. 263-18 po godz. 16. 12851-G

TELEWIZOR „Granit" kupiony w listopadzie 1970 r. za 13 500 zł sprzedam z powodu choroby za 11 000 zł. Szczecin, ul. Kr. Jadwigi 9 m. 5. 12845-G

MARYNARZ z żoną i dzieckiem poszukuje nieumeblowanego pokoju w pobliżu szkoły podstawowej. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 12811.

POKÓJ odnajmę bezdzietnemu małżeństwu. Szczecin-Warszewo, ul. Dzierżona 49. 12812-G

KULTURALNE małżeństwo poszukuje mieszkania u starszej osoby za utrzymanie i opiekę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 12814.

POKÓJ komfortowy od najmę. Tel. 73-088 od godz. 16. 12856-G

3-POKOJOWE duże mieszkanie, wygody, zamienię na 1- i 2-pokojowe, ul. Swarożyca 19/8. 12822-G

MARYNARZ z żoną i dzieckiem poszukuje nieumeblowanego pokoju. Tel. 348-94 godz. 16—18. 12826-G

POKÓJ odnajmę panu, tel. 734-09. 12832-G

ABSOLWENTKA Wydziału Prawa poszukuje pokoju w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 12833.

DWA pokoje z kuchnią w Trzcińsku-Zdroju zamienię na podobne lub mniejsze w Szczecinie. Zgłoszenia: Regina Gellere, Trzcińsko-Zdrój, ul. Kościuszki 22. 12836-G

PAN po studiach poszukuje pokoju, tel. 272-45. 12842-G

KAWALER poszukuje nieumeblowanego pokoju sublokatorskiego na Gumieńcach, najchętniej na poddaszu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 12844.

1—2 POKOJE z kuchnią odnajmę kulturalnej, bezdzietnej rodzinie lub samotnym. Wrocławska 5. 12840-G

POKÓJ z kuchnią odnajmę małżeństwu, może być z dzieckiem. Zgłoszenia: Szczecin-Żelechowo, ul. Krańcowa 19 od godz. 15. 12852-G

MIESZKANIE: 2 pokoje z kuchnią, łazienką, piece, wysoki parter, oraz mały ogród zamienię na 2 1/2 lub 3 małe, samodzielne pokoje. Oficyna wykluczona. Ku Słońcu 26/3. 12854-G

ANDRZEJ ŁACHOWICZ zgubił legitymację studencką wydaną przez Politechnikę Szczecińską. 12991-G

---

23 listopada 1970 r. zmarł

Kazimierz Florkowski

nasz wieloletni, ceniony i nieodżałowany kolega, były członek Rady Spółdzielni.

RODZINIE Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia

składają

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, Podstawowa Organizacja Partyjna, oraz koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Pracy Kominiarzy w Szczecinie.

Dr Annie Mokrzyckiej

ordynatorowi Oddziału Niemowlęcego w Miejskim Szpitalu Dziecięcym w Szczecinie wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja, pracownicy, Podstawowa Organizacja Partyjna i Rada Zakładowa Miejskiego Szpitala Dziecięcego w Szczecinie

---

Dyrekcji, Radzie Zakładowej i całej załodze Fabryki Narzędzi Budowlanych „Hydroma", dyrekcji i pracownikom Zarządu Zdrowia, Komendy Wojewódzkiej MO, gronu pedagogicznemu i młodzieży Szkoły Podstawowej nr 62, najbliższym sąsiadom, jak również wszystkim, którzy okazali pomoc, współczucie i wzięli udział w pogrzebie

Emila Rebisza

serdeczne podziękowanie

składa

ŻONA Z CÓRKĄ

Koleżance

Helenie Wiśniewskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Córki

składają

Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa, Rada Spółdzielni i Zarząd Handlowej Spółdzielni Inwalidów

---

Koleżance

Barbarze Kubik

przewodniczącej Rady Zakładowej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi Szczecin wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja i współpracownicy z WPHO i MB Szczecin

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie, oraz wzięli udział w dniu 18 listopada 1970 r. w pogrzebie

ś. p.

Antoniego Kaczmarka

serdeczne podziękowanie składa

ŻONA Z RODZINĄ

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Bolda Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekretarz redakcji), E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretarz techniczny 430-21 (wewn. 33); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 57-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18 Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.
Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. N-4

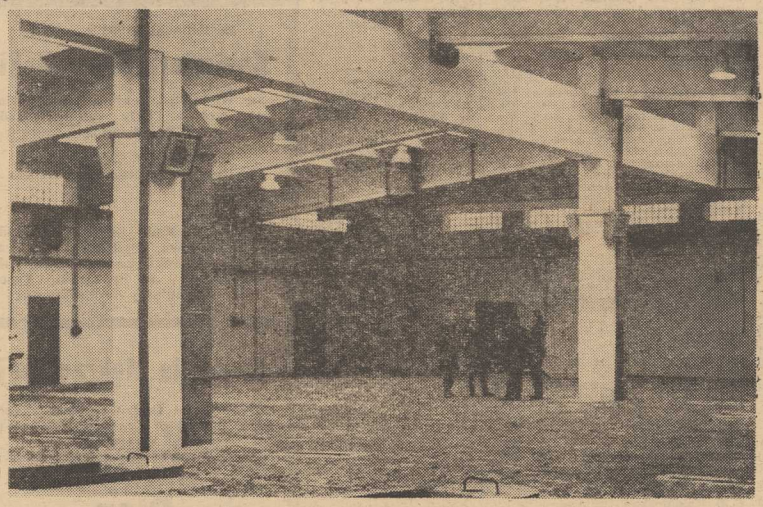

DLA NIESFORNYCH KIEROWCÓW

BEZ TARYFY ULGOWEJ

Akcja ŚWIATŁO – nadal aktualna!

JESIEŃ I ZIMA to najtrudniejszy okres dla transportu kołowego. Mgły, częste opady atmosferyczne i szybko zapadający zmrok nakładają obowiązek na kierowców zwiększenia ostrożności przy poruszaniu się po drogach. Oprócz przestrzegania przepisów drogowych, użytkownicy pojazdów wszelkiego typu muszą pamiętać o pełnej sprawności technicznej samochodów. Zasada ta dotyczy również oświetlenia.

SŁUŻBA RUCHU MO wspólnie z inspektorami ORMO rozpoczęła doroczną akcję kontroli stanu technicznego pojazdów ze szczególnym zwróceniem uwagi na stosowanie właściwych świateł. Akcja ta prowadzona będzie systematycznie do wiosny 1971 roku. W tym okresie specjalne ekipy będą co drugi dzień patrolować wszystkie szlaki komunikacji drogowej w województwie oraz w mieście. **Jak nas zapewniono, nie będzie się tym razem stosować ulgowej taryfy w stosunku do kierowców nie stosujących się do tych przepisów.** Specjalny system rozstawienia samochodów milicyjnych na trasie pozwoli na wychwycenie wszystkich kierowców łamiących przepisy związane ze stosowaniem świateł.

Kroniki milicyjne i nasze obserwacje potwierdzają, że mimo licznych apeli i surowych kar **wielu kierowców nie chce zrozumieć podstawowych zasad obowiązujących w tym zakresie.** Jakie to są przede wszystkim te najczęściej spotykane wykroczenia? **A więc o zmroku, pod czas opadów atmosferycznych i mgły, która występuje często w naszym województwie należy bezwzględnie jeździć na światłach mijania.** Przypominamy, że światła pozycyjne tzw. postojowe mają zastosowanie tylko podczas parkowania i postoju samochodu. W czasie jazdy światła te nie zdają egzaminu. Źle to świadczy o kierowcach, którzy usprawiedliwiają się, że im wystarcza jazda na światłach postojowych, bo oni dobrze widzą. **A przecież chodzi tu także o widoczność ich pojazdu przez inne samochody i przechodniów.** Taki jest sens jazdy na światłach mijania. Jest to jedyna droga do poprawy bezpieczeństwa na naszych drogach.

I RESZCIE obowiązkiem kierowców jest także utrzymywanie w stanie idealnej czystości wszystkich świateł. Zachlapane błotem nie dają one zazwyczaj należytego efektu, choć są zapalone. Również i to niechlujstwo będzie surowo karane podczas kontroli przeprowadzanych przez funkcjonariuszy MO. (sz)

KURIEREM PO MIEŚCIE

NOWE NEONY

◆ NOWE reklamy neonowe zafundowały sobie ostatnio — bar „Turysta" przy ul. Obrońców Stalingradu oraz lokal Krajowej Loterii Pieniężnej na al. Wojska Polskiego (obok kawiarni „Jubilatka").

MEBLE POD KLUCZEM

◆ MIESZKAŃCY naszego miasta mają pecha do sklepów meblowych. Dopiero co donosiliśmy o niespodziewanym zamykaniu przed klientami sklepu z meblami segmentowymi przy pl. Hołdu P... skiego, a oto już mamy do odnotowania kartkę, jaka przez kilka dni wisiała na drzwiach sklepu meblowego przy al. Wyzwolenia: „Sklep zamknięty z powodu choroby osób odpowiedzialnych materialnie".

„MAŁY PODAREK — DUŻO RADOŚCI"

Upominków coraz więcej

MINĘŁY zaledwie dwa dni od rozpoczęcia akcji „Mały podarek — dużo radości", którą od kilku lat organizujemy wspólnie z ZW PKPS — w tym roku także z ZM TPD i ZW LK — a już zebraliśmy sporo odzieży, zabawek i książek. Świadczy to o tym, że szczecinianie — podobnie jak w latach ubiegłych — pamiętają o biednych dzieciach; pragną przysporzyć im drobnym upominkiem nieco radości.

Zbiórka dopiero się rozpoczęła. Apelujemy więc do wszystkich naszych miłych Czytelników: przejrzyjcie szafy, kufry. Może znajdzie się w nich jakaś niepotrzebna już dziewczęca sukienka, chłopięce spodenki, zabawki, buciki itp. Czekamy na Was codziennie, oprócz niedziel, w pokoju nr 18, w budynku Prez. MRN (pl. Dzierżyńskiego).

Notatnik szczeciński

◆ W RAMACH dekady „Człowiek — Świat — Polityka 1970" odbędą się dziś o godz. 16 dwa spotkania: w Filii Biblioteki nr 17 z historykiem **K. Gołczewskim**, a w Bibliotece na Krzekowie z pisarzem **Erazmem Kuźmą**. Jutro o godz. 16 w Oddziale Dziecięcym WiMBP aktorzy Teatru „Pleciuga" przedstawią „Dawne zwyczaje i wierzenia ludów".

◆ ZARZĄD Okręgu Ligi Ochrony Przyrody zaprasza członków i sympatyków na odczyt **Włodzimierza Puchalskiego** pt. „Przyroda Arktyki". Odczyt ilustrowany filmami autora wygłoszony zostanie w Zamku jutro, 26 bm. o godz. 13.

◆ OTWARCIE wystawy malarstwa **Włodzimierza Buczka** z Krakowa nastąpi w salach BWA w Zamku jutro, w czwartek o godz. 15.

Należy przyspieszyć ostatnie prace budowlane

MPO w nowej bazie

Przeprowadzka podczas zimy?

PODCZAS TEGOROCZNEJ ZIMY szczecińskie MPO działać będzie w swej nowej bazie warsztatowo-magazynowej przy ul. Klonowica. Budowa tego najnowocześniejszego bodaj obiektu dla przedsiębiorstw oczyszczania w kraju jest już na ukończeniu.

CZĘŚĆ OBIEKTÓW nowej bazy MPO — przestronne pomieszczenia garażowe oraz niektóre magazyny oddano do użytku przed kilkoma miesiącami. W październiku Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego zakończyło budowę wszechstronnie wyposażonych hal stacji obsługi pojazdów. Ten ostatni obiekt, o łącznej powierzchni 5 400 m kwadr., zawiera m. in. stanowiska do napraw samochodów, kilkanaście warsztatów specjalistycznych, przestronne pomieszczenie do mycia pojazdów, wreszcie w osobnym skrzydle magazyny i pomieszczenia socjalne.

DOKONANO JUŻ częściowej przeprowadzki przedsiębiorstwa z dotychczasowej jego siedziby przy ul. Świętopełka. W hali garażowej oglądamy szereg gotowych do akcji zimowej samochodów z zamontowanymi pługami odśnieżającymi. W magazynach zgromadzono piasek i środki chemiczne do walki z gołoledzią. Przeniesiono też część materiałów z magazynów warsztatowych, wyposażono zaplecze socjalne hal stacji obsługi.

W TYCH DNIACH SPBP ukończyło budowę kolejnego obiektu — budynku administracyjno-socjalnego, którego oficjalny odbiór nastąpić ma 27 bm. **Wydaje się, że Dyrekcja Inwestycji Miejskich winna przyspieszyć termin odbioru. Każdy dzień zwłoki może się niekorzystnie odbić na sprawności eksploatacyjnej MPO podczas niespodzianek zimowej aury.** Chodzi przede wszystkim o to, by przedsiębiorstwo mogło jak najsprawniej wyposażyć pomieszczenia dla służby dyspozytorskiej (stąd będzie się dowodzić akcją zimową) w nowo przejętym budynku. Warto odnotować, że nie oczekując na całkowity odbiór budynku, dyrekcja MPO przejęła już i do dziś wyposażyła w 50 procentach jego część socjalną.

Poza zbyt opieszałe — naszym zdaniem — przebiegającym odbiorem budynku administracyjno-socjalnego, notujemy opóźnienia w podłączaniu wszystkich obiektów bazy do miejskiej sieci telefonicznej. Łączność z miastem jest w tej chwili najważniejszym warunkiem podjęcia działalności przez nową bazę MPO.

Dwa dalsze warunki prawidłowego funkcjonowania nowych obiektów, to zakończenie wszystkich prac związanych z budową rurociągu c. o. i doprowadzenie na czas ciepłej wody z pobliskiej kotłowni, przejętej obecnie przez MPGC oraz zakończenie budowy stacji paliw. Niepokoi zwłaszcza postęp prac przy tym ostatnim obiekcie, który Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego zobowiązało się oddać z dniem 30 bm. Istnieje ponadto konieczność jak najszybszego wykonania brakującego odcinka drogi łączącej budynek garaży ze stacją paliw. Dwutygodniowy termin wyznaczony ostatnio dla tych prac przez SPBP, wydaje się stanowczo za długi. (tawo)

NA ZDJĘCIU: oddana niedawno główna hala stacji obsługi pojazdów w nowej bazie MPO przy ul. Klonowica.

Fot. St. Cieślak

Radni obradują

Sesje DRN Pogodno i Dąbie

DZIŚ przed południem odbyła się kolejna sesja Dzielnicowej Rady Narodowej **Szczecin – Pogodno**, podczas której radni uchwalili budżet i plan gospodarczy na rok 1971 oraz przedyskutowali kierunki rozwoju rolnictwa i warzywnictwa na terenie dzielnicy.

W PIĄTEK natomiast zbiorą się na kolejnej sesji radni Dzielnicowej Rady Narodowej **Szczecin – Dąbie**. Sesja rozpocznie się o godz. 11 w sali Dzielnicowego Domu Kultury przy ul. Goleniowskiej 37. Tematem obrad będą przede wszystkim sprawy organizacyjne związane m. in. ze zmianami w składzie Rady i Komisji, a także zatwierdzenie wyboru sołtysa w osiedlu Klęskowo. Prezydium DRN Szczecin – Dąbie złoży podczas sesji sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności.

Kronika wypadków

NA TERENIE Szczecina wydarzyły się wczoraj 4 wypadki drogowe. M. in. o godz. 7.10 na przejeździe kolejowym — ul. Gdańska zderzyły się „Żuk" MA 7998 prowadzony przez Edwarda S. z taksówką MS 0726, którą kierował Wasyl G. Cztery godziny później na ul. Goleniowskiej doszło do podobnej kolizji pomiędzy „Starem" MA 0977 a „Ifą" należącą do PKS Koszalin. We wszystkich czterech wypadkach, przeciwko sprawcom sporządzono wnioski o ukaranie przez kolegium.

* * *

NA ul. Kadłubka znaleziono wczoraj rano zwłoki powieszonego na drzewie 40-letniego mężczyzny, mieszkańca Al. Wyzwolenia. Okoliczności samobójstwa bada MO.

* * *

SZCZECIŃSCY strażacy odnotowali wczoraj dwa pożary. O godz. 17.20 zapalił się od iskry spawalniczej, w garażu przy ul. Leszczyńskiego, samochód osobowy należący do Tadeusza R. Spłonęła tapicerka wozu. O godz. 19 strażacy gasili płonący barak przy ul. Parkowej. Przyczyn pożaru nie ustalono. Straty — 6 tys. zł. (ap)

Komunikaty MO

11 WRZEŚNIA br. około godz. 8 na ul. 5 Lipca samochód „Zastawa" potrącił 15-letnią Ewę S. Milicja prosi mężczyznę, który pierwszy udzielił rannej pomocy oraz pozostałych świadków wypadku o zgłoszenie się do Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego KM MO, ul. Kaszubska 35, pokój 13, w godz. 8—16.

13 września, około godz. 19.40 na Szosie Poznańskiej przy wiadukcie kolejowym uległ wypadkowi motocyklista Tadeusz M. (motocykl WSK nr rej. MS 5819) który jadąc z Podjuch w kierunku Pogodna wpadł na nie oświetloną barierkę drogową. Rannemu udzielili pierwszej pomocy kierowcy i pasażerowie dwu samochodów, „Wołgi" i „Warszawy". Milicja prosi ich o zgłoszenie się pod wyżej podanym adresem.

Takiego ziemniaka jeszcze nie było!

OBRODZIŁA nam przyroda w bieżącym roku w zaprzeczalne twory. Co jakiś czas Czytelnicy przynoszą do redakcji oryginalne warzywa, grzyby itp. (Nie było jeszcze tylko cielęcia o sześciu kończynach). Oto 23-centymetrowej długości ziemniak, prezentujący się niczym rzeźba współczesnego artysty. Okaz ten znaleziony został w gospodarstwie Wacława Przelazłego we wsi Chełpie, powiat Choszczno.

Foto: St. Cieślak

Uwaga, Czytelnicy!

RADCA prawny „Kuriera" **nie będzie dzisiaj udzielać porad prawnych, lecz jutro (czwartek) od godz. 15.**

NASZE TRZY GROSZE

Kwitek – czy butelka?

CHOĆ wielokrotnie pisaliśmy na ten temat, w dalszym ciągu nie jesteśmy w stanie wyjaśnić przedziwnych manipulacji przy wymianie najrozmaitszych butelek w szczecińskich sklepach spożywczych.

Aby ułatwić życie kupującym, minister Handlu Wewnętrznego wydał swego czasu zarządzenie zabraniające pobieranie wszelkiego rodzaju kaucji za pokwitowaniem. Butelkę po śmietanie, soku czy piwie należy przynosić do sklepu bez żadnych kwitków. Sprawa wydaje się prosta i nie powinna budzić najmniejszych wątpliwości. Handlowcy jednak robią wszystko, aby ją jak najbardziej skomplikować i postępują według własnej wygody lub po prostu widzimisię.

TAK WIĘC w jednych sklepach wydaje się pokwitowanie w innych nie, w innych wreszcie w ogóle nie sprzedaje się butelkowych płynów bez butelki własnej. Podobno bardzo jest trudno obliczyć ile np. w jednym dniu klienci naznoszą butelek (niekoniecznie kupionych w tym samym sklepie i ile w związku z tym potrzeba transporterów itp.). Odpowiedzialni za transport opakowań konwojenci w ogóle nie chcą bawić się jakimiś dodatkowymi butelkami.

Te wszystkie pseudoracje powodują tylko, że w wielu naszych kuchniach gromadzą się całe stosy rozmaitych butelek po śmietanie, piwie, sokach, z którymi nie wiadomo co zrobić.

TRZEBA więc raz nareszcie odpowiedzieć na pytanie — co jest ważniejsze — kwitek, czy butelka?

Mamy nadzieję, że Wydział Handlu PMRN ostatecznie rozwikła tę drobną, ale dokuczliwą dla klientów sprawę.

(Kaz)